

Nr. 125

Cena numeru
500 mk.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Miesięcznie mk. 11,00

Z przes. poczt.

Miesięcznie „ 12,500

poza Łodzią egz. 5500

Konto Pocztow. Kasy

Oszczęd. 60594.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXVI r.,

istnienia

Redakcja i Adm.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41.

TELEFON 28

Redaktor przyjmuje od 5-8 pp

Artykułów i listów anonimowych
nie pomieszcza się.

Łódź.

ROZWOJ

DZIENNIK POLITYCZNY SPOŁECZNY I LITERACKI

Czwartek, dnia 10 maja 1923 r.

Marszałek Foch w Polsce.

STOLICA OWACYJNIE ŻEGNA ODJEŻDŻAJĄCEGO MARSZAŁKA.

WARSZAWA 9 (PAT) Marszałek Foch spędził dzień dzisiejszy na konferencjach. Odjazd marszałka do Lwowa naznaczony był na godz. 6.50

Już na godzinę przed terminem na dworcu głównym zebrały się tłumy publiczności, pragnącej pożegnać dostojnego gościa. Na peronie dworca ozdobionego flagami o barwach polskich i francuskich, ustawiona była kompania honorowa 30 p. z orkiestrą, cechy warszawskie, stowarzyszenia i korporacje, weterani z 63 r. ze sztandarem. Punktualnie o godz. 6.40 marszałek Foch w towarzy-

stwie prezesa Rady Ministrów Sikorskiego ministra spraw wojskowych Sosnkowskiego oraz zeświatą przybył na dworzec, gdzie go oczekiwali przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych przewodniczący rady miejskiej, prezydent miasta i ks. Biskup Gall.

Marszałek przeszedł przed frontem kompanii honorowej a orkiestra odegrała hymny francuski i polski, poczem marszałek udekorował 4-ech oficerów armji polskiej wstęgami Legji Honorowej, a mianowicie: ppłk. Kukowskiego, ppłk. Wła-

de, rotm. Dworaka i por. Zarembe. Oczekując chwili odejścia pociągu, marszałek żegnał się serdecznie z członkami rządu, prezesem Rady Ministrów i zebranymi przedstawicielami władz O godz. 7.50 pociąg ruszył przy dźwiękach „Marsyljanki“ i hymnu polskiego, wioząc marszałka Focha do Lwowa. W podróży towarzyszą marszałkowi: minister spr. wojsk. gen. Sosnkowski i szef francuskiej misji wojskowej gen. Dupont.

Zagranica o pobycie Focha w Polsce.

ZADOWOLENIE W ANGLJI.

LONDYN, 9. (wł) Prawie wszystkie pisma londyńskie omawiają podróż Marszałka Focha do Warszawy w ciepłych i przyjaznych artykułach.

Nawet „Evening Standard“, który należy do dzienników nieprzyjaznych Polsce, wyraża się we wstępnym artykule o podróży Marszałka Focha do Warszawy w sposób umiarkowanie zaniepokojony, uwydatniając tem bardziej ogólnie przyjazny nastrój pism angielskich.

„Evening Standard“ sądzi, iż Marszałek Foch interesuje się przede wszystkim Poznaniem i Krakowem, przez które polskie strażnice przednie muszą przemaszerować w razie marszu na Niemcy. Poznań jest w rzeczywistości największym miastem polskim, najbliższe położo-

nem Berlina, Kraków zaś można uważać za klucz do G. Śląska.

DOMYSŁY I OBAWY W BERLINIE.

BERLIN, 9. (wł) Zaniepokojenie pism berlińskich z powodu podróży Marszałka Focha do Warszawy osiągnęło w chwili nadejścia wiadomości o gorącym przyjęciu go w Polsce punkt wrzenia. Szczególnie znamienity jest artykuł wstępny pisma junkrów pruskich „Deutsche Tageszeitung“. W artykule tym wywodzi autor, co następuje:

Prawdziwy cel wszvstkich podróży jenerałów francuskich do Polski jest rozszerzenie sojuszu francusko-polskiego i wciągnięcie do tego związku Czechosłowacji. Polacy bez względu na przynależność partyjną życzą sobie obecnie rozszerzenia sojuszu zawartego między

Briandem i p. Piłsudskim i pogłębienia związanej z tym sojuszem konwencji wojskowej. Francja natomiast dąży do polepszenia czesko-polskich stosunków politycznych. W czasie obrad w Warszawie zażądali francuscy jenerałowie od Warszawy zawarcia czesko-polskiej konwencji wojskowej z ostrzem zwróconem przeciwko Niemcom. Rokowania prowadzone między Francją a Rządem Warszawskim miały przebieg pomyślny. Wątpią tylko czy stosunki polsko-czeskie, które były również przedmiotem obrad doprowadziły do zupełnego porozumienia. W warszawskich kołach politycznych uważają, wedle informacji „Deutsche Tageszeitung“, zbliżenie czesko-polskie za możliwe pod warunkiem, iż sprawa Jaworzyny i Cieszyńskiego zostanie dla Polski pomyślnie rozwiązana.

Bank Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi,

Spółka Akcyjna

podaje do wiadomości pp, akcjonariuszów i klientów Banku, iż reskryptem Ministerstwa Skarbu z dnia 7 maja 1923 r. DK. 2895 | II otrzymał

pełne prawa banku dewizowego

i wznowił dokonywanie wszelkich tranzakcji dewizowych na mocy obowiązujących przepisów.

(6140s1)

Cała Łódź

mówi o potężnym filmie

Hrabina Paryża

(Mia May) wyświetlanym obecnie w teatrze CASINO

Początek przedstawień o 3-ej.

Początek przedstawień o 3-ej.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE

Imieniny p. Prezydenta Rzplitej.
(wp) Składanie życzeń imiennych p. Prezydentowi Rzeczypospolitej Stanisławowi Wojciechowskiemu odbędzie się w Belwederze dziś, w czwartek 10 maja. Od godz. 10-ej w południe do 1-szej p. Prezydent przyjmować będzie życzenia od członków Rządu, dostojników państwowych, Marszałków Sejmu i ciała dyplomatycznego. Od g. 1-szej do 2-giej składać będą życzenia w sali audyencyjalnej delegacji zrzeszeń społecznych. Nadto będą w Belwederze wyłożone listy do wpisywania się dla tych wszystkich od których p. Prezydent nie będzie mógł osobiście odebrać życzeń.

Po południu od 4-ej do 7-mej odbędzie się u p. Prezydenta normalne zebranie towarzyskie tygodniowe, które dawniej odbywało się co środy, a obecnie przeniesione zostaje na czwartki. O ile po goda dopisze, zebranie odbędzie się w ogrodzie jako garden party.

Marszałek Sejmu a piastowcy.

(wp) Marszałek Sejmu p. Rataj w ciągu ostatnich paru dni odbywa narady w swoim gabinecie z członkami opozycji klubu Piasta, przy czym stara się podobno wpłynąć na zaniechanie opozycji.

TELEFONEM Z WARSZAWY

LUDNOŚĆ WARSZAWY.

*) Na podstawie spisu ludności z dnia 30 września 1921 r. Główny Urząd Statystyczny ustalił że Warszawa, bez ludności wojskowej, łącznie z Pragą liczy 936.046 osób. Polaków 72,38 proc. Żydów 26,87 proc. 1474

PRZYMUS SZKOLNY

*) Departament szkół powszechnych ministerstwa oświaty opracował obecnie projekt, by od przyszłego roku szkolnego rozciągnąć przymus szkolny na dzieci, nie jak dotychczas 7-letnie, lecz 6-letnie. Projekt wzorowany jest na systemie francuskim gdzie przymus szkolny rozpoczyna się od dzieci 5-letnich.

OFICER MUSI BYĆ OFICEREM. ALE NIE KANCELISTA.

*) Wielu oficerów, zatrudnionych w centralnych urzędach, już dłuższy czas nie odbywało służby w linii, co zgodnie z ustawą o podstawowych obowiązkach i prawach oficera, jest konieczne, inaczej bowiem nie można uzyskać prawa do awansu.

W związku więc z takim stanem rzeczy, obecnie w centralnych urzędach wojskowych, zbierane są dane, na zasadzie których oficerom, nie mającym t. zw. cenzusu dowodzenia będzie dana możliwość odbycia służby w linii.

USTAWA O RADJOTELEGRAFIE.

*) Dotychczasowa ustawa o t. zw. wyłączonej poczty, to znaczy o państwowym monopolu pocztowym nie przewiduje postanowień o radjotelegrafii, która dzisiaj mogłaby znaleźć zastosowanie w wielu dziedzinach życia społecznego. Z tego powodu ministerjum poczt i telegrafów opracowało projekt noweli do ustawy pocztowej, o publicznym korzystaniu z radjotelegrafii. Na mocy tego projektu ministerjum poczt będzie mogło udzielać koncesji na urządzenie stacji odbiorczych, nadawczych i nadawczo odbiorczych, osobom i instytucjom prywatnym pod pewnymi warunkami gwarantującymi bezpieczeństwo państwa.

Projekt już został zaopiniowany przez państw. komitet radjotechniczny, ma jeszcze przejść przez prawną konsultację, poczem będzie wniesiony na Radę ministrów, a następnie do Sejmu.

Ultimatum angielskie.

RZĄD ANGIELSKI POZOSTAWIŁ SOWIETOM TERMIN DZIESIĘCIODNIOWY „TIMES“ O NOCIE DO SOWIETÓW.

MOSKWA 9 5 (AW) Dn. 8 b. m. szef misji angielskiej Hodgson złożył w imieniu swego rządu na ręce zastępcy komisarza spraw zagranicznych Litwinowa notę, zawierającą przegląd stosunku Sowieców za ostatnie 2 lata.

Rząd angielski uznaje ten stosunek za niezadowolający i żąda stanowczo niezwłocznego uwzględnienia następujących postulatów:

1) zaprzestanie wszelkiej propagandy antyangielskiej, zarówno prasowej wewnętrznej, specjalnie zaś propagandy wyrotowej w koloniach brytyjskich.

2) zabezpieczenie obywateli angielskich w Rosji od prześladowania

3) zapłacenie odszkodowania za 3 skonfiskowane statki na wybrzeżu Murmańskim oraz za ładunek na jednym z nich.

4) publiczne anulowanie i odwołanie noty urzędnika Weinstaina, będącej odpowiedzią na interwencję angielską w sprawie uchylecia wyroku śmierci na księży katolickich.

Rząd angielski pozostawił Sowiecom termin dziesięciodniowy od dnia wręczenia noty, dla udzie-

lenia zadawalającej odpowiedzi, przy czym w razie nie otrzymania takowej, według oświadczenia noty rząd brytyjski zmuszony będzie do natychmiastowego odwołania swego przedstawiciela z Moskwy.

LONDYN, 9. (PAT) „Times“, omawiając sprawę wystosowania przez rząd angielski noty do rządu sowieckiego, wyraża zadowolenie z tego powodu, że rząd angielski zdecydował się na ten oddawna zapowiadany krok. Układ handlowy angielsko-sowiecki, przedstawia wielkie korzyści dla sowieców, podnosząc ich prestige, natomiast dla państwa angielskiego układ ten okazuje się wysoce szkodliwy.

Sowiety — zdaniem dziennika — nie przestrzegają warunków układu, przewidującego zaniechanie propagandy w Anglii i koloniach angielskich. Ton ostatnich not sowieckich był wyzywający i obelżywy, to też nie może on być tolerowany. Obecnie sowiecy mają dwie drogi do wyboru: albo wykonać żądanie Anglii, albo też ponieść konsekwencje, wynikające z zerwania układu handlowego.

Z ZAGŁĘBIA RUHRY.

ZARZĄDZENIA GEN. DEGOUETTE'FA.

BERLIN 9 5 (A W) Gen. Degouette wydał rozporządzenie, na zasadzie którego podlegają zakwestrowaniu zapasy koksu i innych produktów węglowych na rzecz Sprzymierzonych.

Za niedostosowanie się do tego rozporządzenia grozi kara w wysokości podwójnej wartości ukrytych zapasów, zaś karze podlegać będzie dyrektor zakładu, która minimalnie wynosić będzie 10 milionów, z mocą zamiany na 5 lat więzienia.

Koksu hutniczego nie wolno używać na opał domowy.

PRASA NIEMIECKA O WYROKU NA SPRAWCÓW ZAJŚĆ W ESSEN.

BERLIN, 9. (PAT) Cała prasa niemiecka zajmuje się dzisiaj w dłuższych artykułach

wyrokiem na dyrektorów zakładów Kruppa. Wszystkie dzienniki potępiają wyrok i występują gwałtownie przeciw Francji i władzom okupacyjnym. „Deutsche Zeitung“, która zapomniiała widocznie o zbrodniach, jakich dopuszczali się Niemcy we Francji i Belgii, pisze: Przyrzekamy sobie zemstę w dniu odwetu, który z pewnością nadejdzie. Dalej dziennik wzywa rząd, aby osadził w więzieniu, jako szpiegów, wszystkich członków misji międzysojuszniczej w Niemczech. Kilku ministrów, a m. in. kanclerz Cuno, minister spraw zagranicznych i pruski prezydent ministrów wystosowali do skazanych telegramy kondolencyjne z wyrażeniem oburzenia z powodu, rzekomo niesprawiedliwego, wyroku.

Z kraju mordu i głodu.

POWSTANIE NA UKRAINIE.

LWÓW 9 5 (AW) Ruch powstańczy na Ukrainie ciągle się rozwija.

Ostatnio na Czarny Ostrów napadł oddział powstańczy, rozstrzelał 2 komisarzy bolszewickich i 6 komunistów, zabierając kasę rządową.

BOLSZEWICY KARZA ZA ANTYSEMITYZM

MOSKWA 9 5 (A W) Stieklów zamieszcza w „Izwestjach“ artykuł przeciwko powstałej w Paryżu lidze do walki z antysemityzmem w Rosji. Stieklów twierdzi, że w Rosji niema obecnie antysemityzmu. Jeśli są jeszcze jakieś szczątki, to są to pozostałości dawnych rządów. Autor w dalszym ciągu stwierdza, że antysemityzm w sowiecach absolutnie się nie rozwija, gdyż władze sowie-

ckie surowo karzą nie tylko za antysemicką działalność ale także i za słowa.

MASOWE ARESZTOWANIA ROBOTNIKÓW

LWÓW, 9. 5. (A. W.) „Dziło“ donosi, że w Mikołajewie władze sowieckie masowo aresztują inteligentów i robotników portowych. Przyczyną tego są fakty podpalenia.

Jednocześnie ukazały się na mieście anonimowe odezwy, stwierdzające, jakoby podpalenia tych dokonali ludzie, znajdujący się już poza granicami Rosji.

Podpalenia te są protestem miejscowej ludności przeciwko wywozowi zboża ukraińskiego zagranicę.

Z ostatniej chwili.

PRZESILENIE GABINETOWE NA ŁOTWIE

RYGA 9 (PAT) Kryzys rządowy rozwija w dalszym ciągu. Sześciu członków gabinetu podało się do dymisji. Pewną jest rekonstrukcja rządu na podstawie zachowania dotychczasowej koalicji.

POLSKA I MAŁA ENTENTA.

LONDYN, 9. 5. (A. W.) Gen. Pelle oświadczył przedstawicielowi bukaresztańskiemu uniwersalu, że konstataje nieustanną konsolidację i utrwalenie małej ententy, która, oparta o Polskę, ujrzy wkrótce wzrost swego znaczenia na Wschodzie.

Trzeba zasłużyć...!

W przeciągu sześciu miesięcy przechodzi największe w Polsce miasto pracy trzykrotne wybory.

Ani do Sejmu, ani do Senatu ani obecnie do Rady Miejskiej, t. zw. wielki przemysł miejscowy reprezentacji nie uzyskał.

Dlaczego? Dlatego, że, aby sięgnąć po zaszczytne — aczkolwiek w odpowiedzialność brzemiennie — mandaty z rąk społeczeństwa, trzeba na nie zasłużyć, a t. zw. wielki przemysł łódzki na to dotąd nie zasłużył.

Nie chodzi tutaj bynajmniej o nazwiska jednostek, chodzi o meritum wielkiego przemysłu, jako czynnika społecznego.

Z powstaniem do nowego odrodzonego życia Wolnej i Niepodległej Polski, skończyły się czasy, w których wielki przemysł — pozostawiając po za nawiasem szeroki ogół społeczeństwa wśród którego i, otwarcie mówiąc, dzięki któremu istnieje, sprawy swe załatwiał rozmową w cztery oczy z gubernatorem, i sprawnikiem lub policmajstrem.

Dzisiaj wielki przemysł liczyć się musi poważnie nie tylko z czynnikami najwyższej Władzy państwowej — jak się o tem osobiście musieli, chcąc nie chcąc, przekonać pp. przemysłowcy podczas niedawnego pobytu w Łodzi najwyższych przedstawicieli Rządu Polskiego — ale i liczyć się musi ze społeczeństwem i z wymaganiami i żądaniem słusznymi, których spełnienie społeczeństwo ma prawo żądać od tegoż wielkiego przemysłu.

Do wybuchu wojny światowej łódzki przemysł stał na stanowisku przez władzę zaborczą uprzywilejowanego czynnika obcego społeczeństwu miejscowemu.

Dzisiaj ten wielki przemysł uważa dla siebie za dostatecznym stanąć tylko na platformie lojalności państwowej. Zdaniem społeczeństwa, to za mało. Dla mieszkańca Rzeczypospolitej; być lojalnym obywatelem nie jest zasługą, jest to prosty i nieodzowny obowiązek, uprawniający do przebywania w granicach państwa, zaniechanie tego obowiązku musiałoby wywołać represję urzędową, a jego spełnienie nie daje asumptu do żądania uznania lub nagrody ze strony społeczeństwa.

Spółeczeństwo żąda unarodowienia się przemysłu, żąda aby przemysł rozwijający się na ziemiach polskich stał się narodowo—polskim tak jak niemieckim, angielskim, francuskim lub belgijskim jest przemysł w Niemczech, Anglii, Francji lub Belgii.

W imię dobra, rozwoju polskiego narodowego przemysłu, żąda społeczeństwo aby przemysł ten popierał przemysł polski, t. zn., aby w jaknajdalej idących granicach możliwości dla zaspokojenia swych potrzeb czerpał z przemysłu polskiego a nie zagranicznego a w szczególności z wrogo dla nas usposobionych źródeł niemieckich.

Stwierdziwszy, że przemysł w ostatnich latach czterech rozwój swój zawdzięcza 1) wydatnej pomocy skarbu polskiego i umiejętnie wykorzystywanej dewaluacji marki polskiej (pożyczki przy zwrocie przedstawiały realnie już tylko część swej wartości nominalnej) 2) w rzeczywistości pracy twórczej stanu czwartego, t.j. pracowników umysłowych i fizycznych zajętych w przedsiębiorstwach (pp. akcjonariusze często gęsto przez dwie trzecie lub trzy czwarte roku są w Łodzi nieobecni) 3) niesłychanie niskiej stopie zarobkowej tegoż stanu czwartego — czyli innymi słowy wyzyskowi pracy twórczej narodowo—polskiej przez kapitał, dotychczas moralnie, etycznie i społecznie nie unarodowiony.

Musi żądać społeczeństwo:

1) rzetelnego, sumiennego traktowania obowiązku kapitału wobec skarbu państwa, co się wyraża przede wszystkim rzetelnym i zgodnym z sumieniem polskiego obywatela traktowaniem zasiłków ze skarbu państwa i takimże zadeklarowaniem i uiszczeniem podatków.

2) Zatrudnienia w przemyśle sił polskich narodowo usposobionych i narodowo czujących z wyłączeniem jednostek tak dalece anti narodowo czujących, swoje własne potrzeby raz do roku pokrywają... w Berlinie (tak czyni nie jeden

kierownik X, w fabryce Y — usmina sunt odiosa —), wobec czego nie może być oczywiście mowy o popieraniu przemysłu polskiego przez przemysł polski, zatem i o zasadniczym postulacie unarodowienia — broń Boże nie bolszewickiego socjalizowania przemysłu.

3) Sprawiedliwego wynagrodzenia pracowników, wezwwanie się w niezbędne ich potrzeby materialne i kulturalne, racjonalnej organizacji pracy i na wzór przeciętnego amerykańskiego przemysłowca udzielania i rozpowszechniania jak najdalej idącej opieki społecznej. (Ochronki, szkoły lecznicze, sale odpoczynkowe, kluby robotnicze, biblioteki, czytelnie, domki robotnicze itp.)

Gdy wszystkie te społeczno—narodowe postulaty spełnione zostaną, gdy przemysł wielki wzyje się w naród i społeczeństwo, nie będzie

więcej dysonansów na tle podwyżek i urlopów itp. kwestji, zapanuje harmonia między stanem czwartym a kapitałem, harmonia konieczna dla współżycia tych dwóch nieodzownych czynników bytu narodu i państwa.

Wówczas przemysł, a za nim handel (dzięki odrzuceniu przez przemysł pasożytniczego pośrednictwa wyzyskującego producenta i konumenta), staną się wraz z rolnictwem głazami fundamentalnymi silnego Narodowego Państwa Polskiego.

Wówczas nie trzeba będzie starać się u społeczeństwa drogami okólnymi i skrytymi środkami o zaszczytne mandaty, lecz społeczeństwo samo je zaofiaruje.

Na to pp. przemysłowcy, pracą społeczną trzeba zasłużyć...!

Sjonizm dogorywa.

Palestyna żydowska pod protektoratem Anglii dogorywa. Sjonistom, którzy uważali się za wyjątkowych władców tego efemerydalnego państewka i zwłaszcza za czasów Lloyd Georga poczynali nadzwyczaj brutalnie wymyka się „berło“ z ręki. Choć Izrael całego świata zasila ich funduszami, brak im jednak pieniędzy na najważniejsze urządzenia: zwiżają jeden po drugim szpitale, zamykają szkoły i przedsiębiorstwa, redukuje się urzędników, zmniejsza się pensje. Z marzeń więc o władzy, państwie zostaną tylko skromne okruchy.

Polska chyba najbardziej współczuje z sjonistami pod tym względem bo połowa żydów całego świata, która obsiadła jej organizm, pozbawiona zostanie możliwości emigrowania do swego państwa i dalej będzie bytować kosztem naszego organizmu narodowego...

A co najważniejsze, nawrót do sjonizmu teoretycznego — wzmocni we wszystkich krajach nacjonalizm żydowski (objawy te występują już u nas). I nacjonalisci żydowscy typu Pryłuckiego i Grynbaumów dołożą usilnych starań, aby gdzie

się tylko da umacniać „siedliska narodowe Izraela“ będą wykupywać domy gojów i ziemię i tworzyć państwa żydowskie po całym świecie, na karkach rasy aryjskiej.

I gdy inne państwa bronią się przed napływem obcego żydostwa, Polska choć o ustalonych granicach przepuszcza do siebie całą sferę bolszewickiego żydostwa — jak gdyby była naprawdę karczmą na rozdrożu.

Około 3 miliony żydów obcych przedarło się do Polski za zrabowane brylanty, złoto, kosztowności pokupili sobie domy, sklepy, ziemię, obywatelstwo polskie i ani myślą się stąd ruszać. Stworzyli sobie z naszego państwa „specjalny teren emigracyjny“ Żydzi dostawwszy tegie baty od Arabów — jak hydry podnoszą lby swe nad Wisłą, wysysają nas do szpiku kości, a nadto krzyczą: „Aj waj! Pogrom! Czyż nie potrafimy się zdobyć na tyle choćby odporności, co Arabi, którzy otrząsnęli ze siebie tę plagę i zmusili ją do szukania gdzieindziej „obiecanej ziemi?“

Listy Gdańskie.

(Od własnego korespondenta).

Międzysojusznicza komisja dla rozdziału mienia zakończyła swoje czynności. Bohaterska wojskowa policja w Sopocie zabija dwóch pijanych obywateli. Echa obchodu konstytucyj 3 Maja. Wyjazd D-ra Marchlewskiego.

Gdańsk w maju 1923.

W ubiegły czwartek nastąpiło w biurze prezydenta senatu uroczyste podpisanie końcowego protokołu co do rozdziału mienia państwowego po Rzeszy niemieckiej i Prusach w Gdańsku. Odcynny protokół podpisali wszyscy członkowie międzysojusznicznej komisji a więc p. Leverve imieniem Francji, p. Fry imieniem Anglii, p. Bertanzi imieniem Włoch, następnie p. minister Pluciński imieniem Polski, prezydent senatu p. Salun imieniem Gdańska, oraz szwajcarski pułkownik p. de Reinier imieniem rady portu. Przy podziale owego mienia państwowego dostało się Wolnemu Miastu znacznie więcej nieruchomości i obiektów niż Polsce.

Przed kilku dniami zastrzeliła w Sopocie na ulicy wojskowa policja „Schumpo“ dwóch byłych krupierów tamtejszego kasyna gry Hassa i Hebła. Oba zastrzeleni mieli w podchmielonym stanie napastować wspomniane organa policyjne.

Podczas gdy w dniu 3 Maja jako święta

narodowego i urzędowego Rzplitej Polskiej pojawiły się na wszystkich gmachach, w których mieszczą się zastępstwa dyplomatyczne państw obcych chorągwie lub flagi odnośnych państw, gdański senat zaniechał uflagowania swego budynku. Gdańska Schupo zaczęła na ulicach miasta polskich oficerów rezerwowych, oraz zatrzymała uczniów polskiego gimnazjum wracających z nabożeństwa parami, uważając że pochod ten zagraża bezpieczeństwu wolnego miasta.

Zastępca generalnego komisarza Rzeczypospolitej Polskiej, znakomity prawnik i dyplomata Dr. Marchlewski porzuca służbę dyplomatyczną w Gdańsku i przenosi się na stałe do Paryża, gdzie ma objąć dyrekturę jednego z olskich banków. Dr. Marchlewski był prawą ręką ministra Plucińskiego i pierwszorzędym znawcą stosunków polsko - gdańskich. Polska służba dyplomatyczna traci w nim jedną z najzdolniejszych i najbardziej cenionych sił.

W.P.

jest jeszcze dostatecznie wyjaśniona, gdyż nieznanym jest autentyczny tekst dokumentu.

Przed wziętą marszałka Focha w Pradze czeskiej.

(x) Według doniesień „Narodni Politika“ marszałek Foch przywiezie do Prażi urządzenie zaproszenie dla Massarvka do złożenia wizyty w Paryżu.

Bonar Law do Aix les Bains,

(x) Jak donoszą pisma, Bonar Law odejchał z Genui do Aix les Bains.

Kronika zagraniczna.

Samodzielność Kanady.]

(x) „Fornightly Review“ omawia drażliwą sprawę zawarcia przez Kanadę układu ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie rybołówstwa przy podpisaniu tego układu pominięto podpis przedstawiciela Wielkiej Brytanji, gdyż rząd kanadyjski uważał podpis ten za zbędny. Sprawa ta, pisze autor artykułu, jest ważną ze względu na przyszły układ stosunków między metropolją a dominiami, które, jak widać dążą do zupełnego wyzwolenia się z pod opieki Anglii. Dodać należy, że prawna strona sprawy nie

Feljton.

Skutki teorii Einsteina.

— To kapitalne, rzekł mój przyjaciel Stas, wracając z pokazu kinowego o Einsteina, — wprost nie do uwierzenia, wiesz, zdaje ci się, że stoję spokojnie przed tobą, a tymczasem w istocie rzeczy latam z szaloną szybkością 3,000 kilometrów na godzinę i ty ośle, nawet tego nie spostrzegasz. Ale ja już eksperymentuję i wiem, iż Einstein jest genjuszem.

Jakoż, głuche wieści znoszone przez znajomych dowiodły, iż się nie chwalił nadaremnie. Przez pewien czas zajęty był zrzucaniem z trzeciego piętra kuchennych garnków, w braku laboratoryjnych, żelaznych kul, ale skończyło się to dla niego dosyć niemile, gdyż trafił w głowę przechodzącego akurat pomocnika komisarza ze swojego komisarjatu, skutkiem czego przesiedział 24 godziny w areszcie i ma sprawę karną o złośliwe uszkodzenie ciała; po powrocie do domu — żona rozstrzaskała mu o leb pozostałe resztki kuchennych skarbów i wyjechała do rodziców, oświadczając kategorycznie, iż dopóki nie będzie miała w czem gotować — nie wróci do niego.

Celem doświadczenia wykazania prawa, iż nasi antypodzi chodzą zupełnie odwrotnie niż my, Staś, próbował chodzić do góry nogami. Ofiarą takiego eksperymentalnego stwierdzenia „względności położenia“ padło kosztowne tremo, które potłukło się w kawalki, dalej, dwa cenne japońskie wazony, i wywalil się kredens, grzebiąc pod swymi gruzami wspaniałą wyprawową porcelanę żony.

Falowy ruch cząsteczek eteru wszechświatowego, wykonał genialny ten człowiek z nie zmierną precyzją na portjerach i firankach pościelonych na całe paski, a teorie względności ruchu w przestrzeni w tramwaju miejskim.

Mianowicie kiedy ruszył, — biegł on przeciw ruchowi wzdłuż tramwaju, starając się ciągle być w jednej linii ze słupem przystankowym. Jakkolwiek, doświadczenie udawało mu się znakomicie, jednakże jakiś prostak, nieświadom wysokich tajników geometrii Einsteina, nadeptnięty pięciokrotnie na odcisk, rzucił się na niego jak wściekły tygrys, wywołując karczemną awanturę, której kres położyła dopiero interwencja, policji i pobliski feler, który litościwie zatamował Stasiowi krew.

O ile do tej chwili wszelkie doświadczenia znakomitego fizyka niemieckiego, potwierdzały się bezwzględnie, o tyle próba udowodnienia zależności czasu od szybkości, stanowczo się nie powiodła.

Doświadczenie odbyło się w ten sposób, iż syn stróża ad hoc wynajęty do tych doświadczeń jechał z zegarkiem w tramwaju, a Staś z drugim identycznie nastawionym biegł za nim, jak można najprędzej.

Różnicy w czasie nie udało się zauważyć, mimo takiej szybkości, iż żaden z policjantów nie mógł dogonić wytresowanego eksperymentu

tora.

Skończyło się tragicznie, gdyż znajomi widząc go latającego po szynach w całym mieście, poczęli go unikać, a wreszcie kiedy raz prześcignął dorożkę, dotknięty tem do żywego dorożkarz obił go batem i złamał mu kość ogonową.

Aż w końcu, pewnego razu, wpadł całą siłą na przystanku na wysiadających, wywołując pokaleczenia i rany u spokojnych pasażerów, oraz panikę, podczas której jedna powszechnie szanowana i znana w mieście panna, ku oburzeniu i zgorszeniu rodziców, poroniła.

Władze bezpieczeństwa publicznego oddały go pod dozór rodziny, a ta korzystając z nadarzającej się okazji, wniosła podanie do Sądu o ubezwłasnowolnienie i zarząd majątkiem zwolennika teorii Einsteina.

Taddy.

W ADOMOSCI Z KRAJU.

Jak żydzi popierają swich.

Żydki bojkotują Polaków za życia i po śmierci, ale sami nazywają zbrodnią bojkot przeciw Izraelowi skierowany. W Nr. 104 warszawskiego „Juda“ czytamy, że do zarządu warszawskiej gminy żydowskiej zgłosił się sam „cymes“ kupeców z Gęsiej i Nalewek w Warszawie z protestem, że zmarłego prezesa tej gminy pochowano w trumnie zakupionej w chrześcijańskiej fabryce. O jedną trumnę idzie cała delegacja. Gdyby Polacy chcieli to naśladować, to musiałyby chodzić bezwzględnie delegacje polskie z protestami, przeciw zaufom u żydów.

Niezdrowe stosunki na pograniczu.

(k) Korespondent „Gazety Codziennej“ donosi z Równego: p. szef sztabu dalej uprawia „eksperyment“ z armją. Do pułków stojących jako nasza straż na samej granicy bolszewickiej przydziela masowo Ukraińców z Małopolski Wschodniej, oraz miejscowych Moskali i żydów. Niedawno stu kawalerzystów z 12 p. jazdy w Krzemieńcu, rekrutów z Małopolski Wschodniej, uciekło na stronę bolszewicką w rynsztunku do czerwonej armji. Obecnie, jak po szeregu wyczerpujących badań stwierdziłem w Równem, w stacjonowanych tu pułkach znaczny olbrzymi procent to Rosjanie, Ukraińcy i żydzi z Równego, bądź z okolicy. Jakże niesłychane przedstawia to niebezpieczeństwo na wypadek jakichś zaburzeń czy rozruchów, dodawać nie potrzebujemy.

Te same niesłychane potworne stosunki w garnizonie w Dubnie. A wraz z tem wśród tych żołnierzy idzie gwałtowna agitacja bolszewicko—ukraińska.

Czy dopiero jakieś tragiczne wypadki skłonią wreszcie do zaniechania tej zabójczej bezrozumnej taktyki? Taktykę dzikich eksperymentów można przeprowadzić w P. P. S., w bojkówkach strzelecko—czerwonych, w P. O. W., lecz nie w armji, ani z interesami państwa.

Harde żydy!

Co śpiewa młodzież żydowska.

Żydowska młodzież harceska śpiewa hymn pod nazwą „Żydowski pułk“ skomponowany na melodję „Pierwszej brygady“ w którym znajdują się następujące zwrotki.

Żydowski pułk, to zuch chłopacy,
Żydowski pułk, młodzieży świat,
Żydowski pułk, to jabłoniacy,
Żydowski pułk, to życia kwiat,
My akademicy jeńcy, ochotnicy...

Nie postraszą nas wasze baty,
Ani poznańskiej ziemi siew,
Zginiecie marnie, wy psubraty,
Katowska jucha, wy, psiakrew,

Udlawcie się wolnością waszą,
A my pójdziemy naprzód marsz.

Tak śpiewa młodzież żydowska w naszym kraju, rzucając pod adresem Polaków obelgi jak np. „psubraty“ „katowska jucha“ „psiakrew“, i grożąc nam „zginiecie marnie“.

Tym „kwiatem życia“ którym się tak chwala mają być „jabłoniacy“ tj. żydzi — akademicy, których wzięto do wojska, lecz jako ma terjał nie nadający się na front tak ze względu na wrodzone żydom tchórzostwo, jak i ze względu na znaną pochopność tej rasy do zdrady i szpiegostwa umieszczono ich w obozie koncentracyjnym w Jabłonie pod Warszawą.

A tak „jabłoniaków“ apoteozują żydzi grożąc niemi Polsce.

Może się jeszcze kiedy spotkamy w polu z „jabłoniakami“.

Ciekawi jesteśmy jednak jakby naprzeciw Francji przyjęto żydziaków którzyby pod adresem francuzów śpiewali podobne obelgi?

Znasz li ten kraj.

Znasz li ten kraj
Gdzie cebula dojrzewa?
Gdzie czosnku woń
Naokół się rozlewa?
Znasz li ten kraj,
Gdzie koszerne kiełbasy
Rozwiesza Sruł
Ku chwale swojej rasy?
Znasz li ten kraj
Gdzie Ruchle, Jojne, Joski
Niechlujstwem swem
Pługawia miasta, wioski?
I choć ów kraj
Jest tak zasrulowany
Polską się zwie
I jest każdemu znany.
Ach cudny kraj!
Jak tam byłoby miło:
Tam byłby raj —
Gdyby Srułów nie było.

Szopka.

Kalejdoskop światowy.

Ślub ks. Yorku. — Istoty żyjące na Marsie. — Jak powstała fortuna Rotszyldów.

W Londynie odbył się już przy zachowaniu uroczystego ceremonjału i przy udziale z górą miliona ludzi ślub drugiego syna królewskiego księcia Yorku z lady Elżbietą Bowes. Na dzień przed ślubem odbyło się coś w rodzaju próby teatralnej, mianowicie według przewidzianego na dzień ślubu programu z pałacu królewskiego wyjechały piękne, przystrojone, ale przez nikogo niezajęte karoce, które udały się przepisana drogą do opactwa westminsterckiego, zatrzymując się po drodze przed pomnikiem nieznanego żołnierza oraz przed katedrą.

Na drugi dzień powtórzyło się to samo, ale już z udziałem państwa młodych, którzy wzięli ślub w katedrze westminsterckiej. Ceremonja ślubna trwała krótko, poczem nastąpiło przyjęcie w pałacu Buckingham, rezydencji angielskiej pary królewskiej. W czasie przyjęcia

król zaanonsował, że udziela nowej księżnej Yorku godność i tytuł królewskiej wysokości.

Zaznaczyć należy, że tradycyjny mazurek, czy raczej kołacz weselny, przygotowany na tę uroczystość był na trzy metry wysoki, a ważył 350 kg. Kołacz ten wykonany został bardzo artystycznie i miał wygląd pagody. Jak wiadomo według zwyczaju angielskiego, panna młoda pierwsza przystępuje do rozkrajania tego kołacza, co ze względu na jego rozmiary nie było w tym wypadku rzeczą łatwą.

Na całej przestrzeni, przez którą przejeżdżał orszak ślubny, prawie wszystkie okna były wynajęte. Cena ich wahała się, licząc według waluty francuskiej od 220—750 franków. A niektóre okna były nawet znacznie droższe. Szpital westminstercki utrzymywany z dobrowolnych ofiar wynajął okna swej fasady z górą za 3,000 funtów.

Po przyjęciu weselnem państwo młodzi wyjechali do jednego z zamków, gdzie spędzić mają dni swego miodowego miesiąca.

Kwestja zaludnienia naszego czerwonego sąsiada niebieskiego — Marsa, niepokojąca

umysły astronomów — metafizyków od czasu Schiaparelliego, zaznaczyła się silnym odrzutem na XXVIII zjeździe „American Astronomical Society“ w Nowym Yorku.

Mars oddalony od słońca średnio o 226 milionów kilometrów, zajmujący czwarte miejsce w układzie słonecznym, posiada dwa małutkie o powierzchni Warszawy księżycy: Dejmosi Fobos, odkryte przez Hall'a. Odległość Marsa od ziemi wynosi — zależnie od opozycji lub konjunkcji, od 54 do 897 milionów kilometrów.

Według teorii amerykańskiego Flammarion'a prof. C. Slikher'a, kierownika „Lovel Observatory“, wygłoszonej na jednym z posiedzeń kongresu — na Marsie niezawodnie istnieje życie.

Na poparcie swej hipotezy podał Slikher wszystkie wypowiedziane już poglądy z małym dodatkiem własnych spostrzeżeń.

Badacz Marsa twierdzi więc, iż planeta posiada atmosferę, wichry, burze, wodę podobnie parującą jak na ziemi.

Obserwacje radjometrem własnej konstrukcji, przekonały prof. Slikhera, że zasób energii cieplnej Marsa jest daleko większy od

NA MARGINESIE.**Radość Warszawy z powodu okradzenia p. Piłsudskiego.**

Rzeczywiście Warszawa cieszy się z powodu okradzenia szefa sztabu p. Piłsudskiego. Nie jest to bynajmniej dowód jakiegoś moralnego zwyrodnienia, nie dlatego cieszą się mieszkańcy stolicy że b. p. naczelnik państwa poniósł jakąś szkodę materialną, gdyż w XX wieku nie można takiego nieprzyjemnego wypadku uważać za karę boską za grzechy.

Radość warszawiaków ma inny powód. Oto dzięki temu że zabrano z mieszkania p. Piłsudskiego parę krzyży i błyskotek, obecnie po całej Warszawie urządziła się bardzo energiczne oblawy na złodziei aresztując ich masowo.

Jak donosi prasa warszawska władze policyjno śledcze zmobilizowały najzdolniejszych wywiadowców, którzy bez przerwy prowadzą śledztwo pod osobistym kierunkiem komendanta Wydz. Śled., tak że do wtorku aresztowano 150 złodziei i passerów. Jak informują pisma w poniedziałek zanotowano w Warszawie tylko 3 kradzieże.

Z powyższego widzimy więc p. Piłsudski będzie miał również pewne zasługi wobec Warszawy, gdzie dzięki niemu zostanie ukrócona plaga złodziejska. Trzeba z uznaniem podnieść zasługi policji warsz., która przy odrobinie dobrej woli potrafi się zainteresować bezpieczeństwem mieszkańców Warszawy. Największą zasługę mają złodziei p. Piłsudskiego. Bo przecież choć codziennie okradano kilkadziesiąt mieszkań policja nie uważała za stosowne dość energicznie łapać złodziei, obecnie dopiero kiedy zginęły cenne orderki p. Piłsudskiego postanowiono wyłapać złodziei.

A może i Łodzi przydałoby się okradze nie jakiego dostojnika — towarzysza.

Polacy na wyspie Sachalin.

Wychodzący w Charbinie (Chiny) „Tygodnik Polski” pisze:

„Niezwykle radosną nowiną możemy podzielić się z naszymi czytelnikami. Oto z krańców świata, z wyspy Sachalin otrzymaliśmy niespodziewanie list, donoszący nam, że egzystuje tam liczna kolonia polska, która pomimo kompletnej izolacji i długotrwałej utraty związku nie tylko z Polską, ale nawet z resztą Syberji i Rosji, zachowała ducha polskiego. Grupa się koło tamtejszego polskiego kościoła, wybudowanego jeszcze w r. 1891, ma przy kościele polską bibliotekę, a obecnie przygotowuje się do otwarcia szkoły polskiej i nawet do uroczystego obchodu święta narodowego rocznicy Konstytucji 3-go Maja.

W liczbie tych Polaków, bardzo mały procent stanowią potomkowie zesłańców. Po wojnie rosyjsko-japońskiej deportacja na Sachalin została zupełnie zniesioną i większość zesłańców wyjechała. Ale po wybuchu wojny światowej,

a jeszcze więcej po wybuchu w Rosji rewolucji, kolonia polska rozpoczęła się szybko powiększać, a okupacja japońska wniosła na wyspę ład, porządek, dobrobyt materialny, wolność osobistą i wolność sumienia, jednym słowem wszystko to, czego mieszkańcy Rosji i Syberji, wskutek „wolności” bolszewickich są pozbawieni.

Przytaczamy niektóre wyjątki z listu: „Po paru latach tułactwa na Dalekim Wschodzie, interesy handlowe zagnały mnie do Nikolajewska przy ujściu rzeki Amuru. Stan polskiej kolonii w Nikolajewsku był bardzo smutny. Brak wszelkiej opieki prawnej i duchownej, brak polskiego kościoła, polskiego konsulatu, rasyfikacja młodzieży i t. d. Założyliśmy Gminę Polską, w której ja zostałem starostą. Ale brak poparcia i ewakuacja wojsk japońskich spowodowały szybki jej koniec. W ostatnich miesiącach przez ewakuację przybyło do Nikolajewska mnóstwo Polaków z Amurskiej i Przymorskiej Prowincji, szukających zarobku na rybakach. Miasto było spalone, brak mieszkań wywołał stan katastrofalny. Ludzie mieszkali pod gołym niebem, przeziębiali się i marzli masami bez wszelkiej pomocy ludzkiej i duchownej. Ciała nieboszczyków leżały całymi tygodniami w szwach firmy Luri nie pogrzebane, gdyż nie było ani komu, ani za co ich grzebać. Spełniałem często funkcję grabarza i wielu tym nieszczęśliwym własno ręcznie stawiałem krzyżyki na mogiłach.

Potem wyjechałem na wyspę Sachalin. Mieszkam przy polskim kościele w Aleksandrowsku. Polaków jest tutaj bardzo wielu. Dzieci w wieku szkolnym, tj. od lat 6 do 16 jest 142. Szkoły polskiej dotychczas nie było, i dopiero obecnie chcemy ją utworzyć. Prosimy o przysłanie książek przynajmniej dla 50 dzieci.

Z gazety „Tygodnik Polski” dowiedzieliśmy się, że w Charbinie egzystują polskie szkoły i nawet polskie gimnazjum. Zatem i książki dla nas się znajdują. Należytość wysłemy przekazem pocztowym. Prosimy również o książki do czytania, śpiewniki kościelne i ludowe i historje święta. Katechizmy polskie, mamy, gdyż dwa razy do roku przyjeżdża do nas z południowego Sachalinu misjonarz ks. Kowacz. Mieszka u nas cały miesiąc, chrzci, spowiada, daje ślubny, a za zmarłych w ubiegłym półroczu odprawiał nabożeństwa.

Również prosimy o przysłanie sztandaru polskiego, z orłem białym, gdyż uroczystość 3-go maja chcemy obchodzić z poświęceniem własnego sztandaru, by podnieść ducha polskiego w Ludzie Polskim.

Z wydatkami się nie liczymy. Nasza kolonia bogata”. Władysław Sielski.

Do wszystkich zaś Polaków i Stowarzyszeń Polskich, do których wiadomości powyższe dojdą, zwraca się z gorącą prośbą „Tygodnik Polski” niech przyczynią się do podtrzymania polskości wśród naszych rodaków na tej oddalonej wyspie, wysyłając im książki, gazety, śpiewniki, mapy Polski i t. d., które posłużą do urządzenia szkoły i czytelnicy polskiej w Aleksandrowsku. Wszystkie te druki można oddawać wprost

na pocztę pod adresem (po angielsku): Japan, North Saghalin Port Aleksandrowsk Polish Church (Polski Kościół).

Posyłki mogą być nieopieczętowane tylko obwiązane sznurkiem z napisem: „Printed” (to znaczy „druki”). Wtedy taryfa pocztowa jest bardzo tania.

Inne gazety polskie w Europie i Ameryce prosimy o przedrukowanie naszego wezwania.

Wdzięczność Lenina.

W Petersburgu zmarł niedawno z nędzy i zgrzyoty słynny uczonego prawnik rosyjski, prof. Tagancew, wychowawca kilku pokoleń prawników rosyjskich i twórca rosyjskiego kodeksu karnego.

Nie to jeszcze była największym niedrzęciem sędziwego uczonego, że bolszewizm odrzucił pracę jego życia, oświadczając, że poradzi sobie wogóle bez wszelkiej „makulatury prawniczej”. Zupełnie pozbawiony środków do życia, osiemdziesięcioletni uczonego musiał szukać przytułku w instytucji bolszewickiej, tzw. Domu uczonego i żyć z marnych racji bolszewickich, tudzież z paczek żywnościowych, dostarczanych umierającym z nędzy uczonego rosyjskim przez europejskie instytucje dobroczynne. Pomimo jednak tak ciężkich warunków Tagancew nie zaprzestał swych prac naukowych. Dobił go dopiero potworny proces, wytoczony przez bolszewików przedstawicielom inteligencji petersburskiej, który pociągnął za sobą 61 wyroków śmierci, a wśród nich i na syna Tagancewa, również profesora.

Sędziwy ojciec pragnął ujrzeć jeszcze przed śmiercią skazanego syna, ale odmówiono mu tego. Wówczas zwrócił się z prośbą wprost do Lenina, powołując na mało znany ogółowi epizod swego życia.

Gdy Aleksander Uljanow, brat rodzony Lenina, skazany był na śmierć za udział w zamachu na cara Aleksandra II, wówczas Tagancew, mający stosunki u dworu, wyrobił matce skazanego przynajmniej widzenie się z synem, bo o ukaskawieniu Uljanowa, któremu dowiedziano wyrób bomb, nie mogło być mowy. Pomagał jej też w inny sposób tak, że przesyłał mu listy, wyrażający podziękowania najgorętsze.

Ten to list, przechowywany przez lat czterdzieści, przesyłał Tagancew Leninowi z błagalną prośbą o pozwolenie widzenia się ze skazanym synem. Ale Lenin nie odpowiedział wcale na prośbę starego Tagancew młodszy padł pod kulami czerwonych katów, nie widząc się z ojcem. Złamało to zupełnie zgnębionego uczonego i wkrótce też potem sam dokonał żywota.

JAK ZGINĄŁ WOJCIECH.

Sędzia: Opowiedzcie, jakim sposobem Wojciecha spotkało nieszczęście.

Świadek: Szliśmy sobie po szynach, potem usły szum sapanie lokomotywy, potem przeleciał pociąg potem wlałem znowu na szyny, potem zobaczyłem kapelusze Wojciecha, potem kilka kroków dalej nogi potem rękę i potem powiedziałem sobie Ołaboga, Wojciechowi musiało się chyba coś przytrafić.

ziemskiego, a może nawet ze wszystkich planet w układzie słonecznym.

Sliphner stwierdza to samo co powiedział prof. Lowell, mianowicie, że temperatura na Marsie nawet w najzimniejszej porze roku nie spada poniżej 10 stopni C.

Na mocy stwierdzonych warunków atmosferycznych i energetycznych prof. S. jest bardzo bliski twierdzeniu, że Mars jest zamieszkanym przez twory żyjące, obojętne, jakiego rzędu i cech, dość, że istnieją.

Jakkolwiek jest, mimo hipotez, twierdzeń różnorodnych teleskopów gigantycznych nie wyszliśmy dotychczas poza zerową linię poznania życia organicznego na ciałach niebieskich.

Dyrektor biblioteki baronów von Rothschildów we Frankfurcie n. M., dr. Berghoeffler wydał świeżo książkę pt. „Meyer Amschel Roth schild”, w której przedstawił dzieje żywota tego protoplasty i fundatora „dynastji” Rotszyldów w sposób autentyczny.

Ze studjum prof. Berghoefflera dowiadujemy się, że „genjalny” umysłem obdarzony

Meyer Amschel, już jako 12-letni sierota zajmował się handlem pieniędzmi, a przeważnie starymi monetami i medalami. Jako handlarz tego rodzaju wyszedł on następnie w kontakt z zapalonym kolekcjonerem, następcą tronu a potem landgrafem hessen — nassauskim, Wilhelmem. Z biegiem czasu zajął się Meyer Rotszyld także kupnem i sprzedażą starożytności oraz klejnotów. Mając lat 34, otrzymał pierwszy tytuł, który brzmiał: „Fuerstlich Nassauischer Hoffaktor”.

W dalszym ciągu swej kariery handlarzkiej, rozszeszył on krąg interesów na handel towarami (głównie sukniem i tkaninami bawelnianymi). Wtedy nawiązał poraż pierwszy stosunki z Anglią wysyłając do Manchesteru swe go syna Natana Meyra, który odznaczał się nie slychaną energią i pomysłowością. Interesy Rotszyldów przy końcu XVIII i na początku XIX wieku zaczęły iść świetnie. Ale zadała im cios śmiertelny walka Napoleona wypowiedziana na Anglii na polu ekonomicznym — system kontrybucyjny.

Nie mogąc handlować z Anglią towarami, — zwrócił się Rotszyld do interesów pie-

niężnych, które początkowo były interesami przeważnie wekslowymi, jakie załatwiał z landgrafem hessenauskim, wielkim kapitalistą owego czasu.

Dopiero w początkach XIX w. zaczął Rotszyld zajmować się finansowaniem pożyczek państwowych, których 11 na kwotę 5 milionów guldenów przeprowadził między 1801 a 1806, głównie dl. Danji. Posiadał się przytem kapitałami landgrafa, który chciał uchodzić wobec świata za biedaka, a będąc bardzo chciwym, dawał mu dla obrotu swe ogromne kapitały na wysokie procenty.

W r. 1810 oceniono majątek Rotszylda na 800 tysięcy talarów. W dwa lata później, przy jego śmierci, wzrósł on już do miliona i stanowił podstawę późniejszej olbrzymiej fortuny Rotszyldów, których rodzina, rozrodiwszy się, ogarnęła w swe sieci pajęczę całą Europę fundując osobne domy: we Frankfurcie, Paryżu, Londynie, Wiedniu, Neapolu. Domy te zachowały bliską solidarność, tak że występując zgodzie w sprawach wielkiej wagi, stanowią prawdziwą do dziś dnia potęgę.

ZYGZAKI

Magistracki czerwonak.

Z dziedziny ornitologii

Najliczniej uczęszczany przez Łódzką publiczność a w każdą sobotę wprost przepełniony elitą z pokolenia Judy park Sienkiewicza, upiększony jest fontanną. Długo magistrat myślał nad uwiecznieniem swoich sławnych rządów i w końcu wpadł na dobry pomysł. Oto stworzył w parku istne arcydzieło sztuki!

Niestety — spacerująca publiczność, podziwiając to arcydzieło, głowi się nad rozwiązaniem zagadki i docieka znaczenia nieznanego jej ptaka umieszczonego nad basenem. Sobotnia gawiedź twierdzi stanowczo że to jest „gęsz“ inni twierdzą że to kaczka a obeznani zaś z kłopotami magistrackimi, twierdzą że to jest pomnik dla łabędzia, który zdechl w parku Staszycy a zdobył go magistrat z tak wielkim trudem i kosztem z magistratu warszawskiego.

I długo by nad tem debatowała a nawet skłonna już była do sprzeczki grupa osób, wśród której nie brakło przyrodników i znawców różnego ptactwa, gdyby na szczęście nie zjawił się był obecny dyrektor plantacji miejskich w towarzystwie dzielnicowego ogrodnika. Więć wszyscy do niego o wyjaśnienie co to za ptak.

He.. he.. he., to jest ptak odpowiada dyrektor, Tak ptak, — tylko jak on się nazywa? Nazywa się — fla... fla... fla... Flamingo. — Tak przynajmniej mówił dyrektor sąsiedniego gimnazjum.

Ach! więc to ma być Phoenicopterus - z hiszpańska Flaming, po polsku czerwonak; wielki ptak z rzedu brodzających, o piórach różowych, wysokich purpurowych nogach i długiej szyi; żyjący nad brzegami wód we wszystkich ciepłych krajach świata. Karmi się drobniemi rybami, ikra, mięczakami i robactwem wodnym. Tak, tak, to ma być on.

A dlaczego magistrat właśnie tego a nie innego ptaka tutaj pomieścił. Więć odpowiedź. Bo smutne, że państwo mając już cztery lata na swe rządy magistrackie nie domyśla się dlaczego — Obecny magistrat chce upamiętnić swoje rządy na wieczne czasy, uchwalił w miejscu najwięcej uczęszczanym przez Łódzką publiczność postawić „czerwonaka“ jako symbol!

Rozumiemy! rozumiemy! wołają słuchacze. — A więc ptak wielki, piórka jego są stale różowe, nogi czerwone brodzą stale w błocie, z którego wylawia „grubsze ryby“ puszczać je na szerokie wody, natomiast wszelkie drobne rybki i robactwo pochłania. Gustuje szczególnie w „mięczakach“ zaś twarogłówów i nie lubiących błota z pomocą swych nóg czerwonych usuwa a nawet miężdzy o ile znajda się na drodze.

A dlaczego ma takie krótkie nogi? Dyrektor coś mróczy — w końcu reką machnął. Ktoś z tłumu wyjaśnia. „Bo magistrat już w roku zeszłym wyczuwał nie długie swoje istnienie, zawstydził się swych długich „nóg czerwonych“ więc dał temu ptakowi nogi kaczki.

A dlaczego nigdy woda nie tryska z tego grubego dzioba, wyciągniętego w górę jakby proszącego Stwórcę Wszechświata o wodociąg dla Łodzi?

Dlatego że magistrat niema pieniędzy na utrzymanie w jakim takim porządku plantacji, ludzie brodzą po błocie w parku, wydeptując trawniki świeżo zasiane mijając błoto a cóż dopiero myśleć o stałym pompowaniu wody do wodotrysku. Zresztą woda z wodotrysku niszczy kwiaty i trawniki naokoło basenu, bo za daleko się rozplywa, wskutek wady wodotrysku.

A może nowa rada miejska i magistrat nie zechce już mieć symbolem „czerwonaka“ na kaczyczych nogach, a białego łabędzia, lubiącego nie błoto a wodę czystą, ład i porządek obok siebie, a może nawet całkiem osunie tego błotnego ptaka i tych „pajaczków“ o wydeptanych brzuśkach, pokreconych członkach siedzących najspokojniej pod skrzydłami „czerwonaka“?

Niewiem... zobaczymy. Grupa osób rozchodzi się w zamyśleniu.

Eme

W dniu 11 maja, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

S. † P.

ADAMA TAMBELLI'EGO

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża o godz. 10 rano, na które zaprasza krewnych i przyjaciół 748b)

Rodzina.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi najdroższej żonie

S. † P.

Leokadii Sowiak

a w szczególności ks. Ekiertowi za słowa pociechy i kolegom którzy na swych barkach ponieśli drogie zwłoki na miejsce wiecznego spoczynku składa serdeczne „Bóg zapłać“ 6144s1

Mąż.

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Czwartek dnia 10 maja Wniebowstąpienie Pańskie
Wschód słońca g. 4 m. 56
Zachód g. 8 m. 10

— Widowiska.

Teatr miejski (Cegielniana 65)
„Makbet“ po pol. „Szkoła żon“.
Filharmonja (Dzielna 20)

„Luna“ (Przejazd 1)

„Pagan ni“

„Casino“ (Piotrkowska 67)

„Hrabina Paryża“

„Odeon“ (Przejazd 2)

„W noc poślubną“

Grand-Kino (Piotrkowska 72)

„Farful“

Spółdz. Prac. Państw. (Sienkiewicza 40)

„Dr. Mabuze“

Miejska Biblioteka Publiczna (Andrzeja 14)

otwarta codziennie od 3—9 wiecz.)

Muzeum Nauki i Sztuki Piotrkowska 91

Wystawa obrazów Fr. Łubińskiego

Biblioteka Stow. Przyj. Francji Piotrkowska 103.

otwarta codziennie (z wyj. piątków) od 5—7 w

Wystawa obrazów artystów plastyków

Zachodnia 59

Kalendarzyk historyczny.

1034 Zgon króla Mieczysława II

1863 Ustala się Rząd narodowy w Warszawie

Wiadomości bieżące

— Św. to 10 dywizji piechoty.

(pap) W dniu dzisiejszym, jako w dniu święta 10 dywizji piechoty kaniowskiej, odbędzie się uroczystość wojskowa, które rozpocznie uroczyste nabożeństwo w kościele garnizonowym przy ul. św. Jerzego, celem upamiętnienia rocznicy bitwy po Kaniowem.

— W 5-tą rocznicę bitwy pod Kaniowem.

W piątek dn. 11 bm. odbędzie się staraniem Zw. Hallerczyków uroczysta Msza św. żałobna w kościele św. Krzyża o godz. 9. 30 za poległych żołnierzy II Brygady Jen. Hallera w bitwie z Niemcami pod Kaniowem.

— O wydanie posła Łańcuckiego.

(pap) Prokuratorja Łódzka zwróciła się do Sejmu, z żądaniem wydania posła Łańcuckiego, przeciwko któremu wytoczone ma być dochodzenie, gdyż ciąży na nim zarzut antypaństwowej agitacji.

— Konfiskata.

(pap) Komisariat Rządu na m. Łódź skonfiskował druk P. Partji Socjalistycznej pt.: „Polska Partja Socjalistyczna do ludu pracującego m. Łodzi“, podpisany przez Łódzki O. K. R. P. P. S. Powodem konfiskaty jest ustęp, znajdujący się w powyższej odezwie, a dotyczący zajść w dniu 1 maja i skierowany przeciwko władzom administracyjnym oraz pewnej części ludności, która zmanifestowała swoje antykomunistyczne przekonania. W ustępie tym władze dopatrzyły się przestępstwa z art. 129 pkt. 6 K. K.

— Wtorkowe święto.

Jak wiadomo, prezydent ministrów gen. Si,

korski zarządził, ażeby w dniu 8 maja wszystkie urzędy państwowe były czynne. We wtorek też pracowano w tych urzędach normalnie, a w związku z tem, i większość zakładów handlowych była otwarta, jak w dzień powszedni. Urzędy wojskowe i magistrat oraz większość zakładów przemysłowych były nieczynne.

Wśród urzędników państwowych, z powodu zarządzenia pracy w dzień św. Stanisława podczas kiedy we wszystkich innych biurach obowiązywało święto, panuje niezadowolnienie.

— Z wydziału powiatowego sejmiku Łódzkiego.

(pap) W dniu 12 bm. w sali Rady Miejskiej (Pomorska 16) odbędzie się zjazd rady wójtów i sekretarzy gminnych pow. Łódzkiego. Na zjeździe omawiane będą sprawy rozbudowy szkół i utrzymania dróg.

W dniu 19 bm. w tejże sali Rady Miejskiej odbędzie się posiedzenie sejmiku Łódzkiego. Na porządku obrad odczytanie sprawozdania z działalności wydziału powiatowego za ostatnie półrocze.

— Do Ameryki.

W związku z rozpoczynającym się w czerwcu roku bieżącego, okresem nowej „kwoty“ dla emigrantów z Polski do Stanów Zjednoczonych, urząd emigracyjny podaje do wiadomości, iż „affidavity“, to jest rejentalnie poświadczone w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie dokumenty, stwierdzające gotowość osób tam zamieszkałych do przyjęcia swych krewnych z Polski, winny być zaopatrzone w stemple jednego z konsulatów polskich tych krajów.

„Affidavity“ nie odpowiadające warunkowi powyższemu, nie będą przez urząd emigracyjny, rozważane.

— 400 czy 410 gramów.

W wielu sklepach wywiesza się ceny towarów, podając ich wagę funtową w gramach, przy czem piszą: 400 gramów lub 40 dekagramów. Urząd miar i wag zwrócił uwagę na nieprawidłowość tego podziału, gdyż funt ma właściwie 410 gramów, a nie 400.

— Papierosy drożeją.

Projektowana podwyżka cen wyrobów tytoniowych — została ostatecznie wyznaczona na dzień 14 maja.

Podwyżka wyniesie od 20 do 25 procent i obejmie również wyroby fabryk prywatnych jak i państwowych.

— Konferencja w sprawie żądań szweców.

(bip) Wczoraj w lokalu inspektoratu pracy, odbyła się konferencja w sprawie wystawionych przez szweców żądań podwyżki w wysokości 50 proc.

W konferencji brali udział przedstawiciele cechu majstrów szweckich, stowarzyszenia kupców i Przemysłowców branży obuwniczej, oraz delegaci związków zawodowych polskiego i klasowego.

Przemysłowcy oświadczyli iż konjunktura w przemyśle obuwniczym jest bardzo złą, wobec czego zaproponowali 10 proc. podwyżki. Propozycję tę pracownicy odrzucili, jako niewystarczającą w obecnych warunkach. Po dłuższej dyskusji, postanowiono konferencję odroczyć do przyszłego tygodnia, aby dać możność pracodawcom powziąć ją decyzji.

— Zakończenie strajku krawców.

(pap) W dniu wczorajszym majstrowie krawczyńscy żydowscy zaakceptowali 35 proc. podwyżki pracowników, dzięki czemu, trwający od dwóch tygodni strajk w żydowskich pracowniach obywatelskich został zakończony.

— Przeciw lichwie w restauracjach.

(bip) Wobec tego, że restauratorzy zmieniają z dnia na dzień ceny potraw w stosunku do frekwencji gości i dotychczas niema żadnych obowiązujących przepisów w tej mierze, urząd walki z lichwą zamierza uregulować ceny porcyjne poza tzw. urzędowymi obiadami i kolacjami.

W tym celu zostanie w najbliższych dniach zwołane posiedzenie rzeczoznawców, na którym będą uregulowane ceny porcyjne, obejmujące następujące potrawy: kotlet cielęcy, kotlet wieprzowy, sznycel nelsonski lub paryski, sznycel wiedeński, rumrzyk, befszyk, pieczeń cielęca i wołowa, gularz.

Ustalone ceny na te porcje będą obowiązywać wszystkie restauracje, a zmiana tych cen będzie mogła nastąpić jedynie za zgodą referatu do walki z lichwą przy Komisarjacie rządu.

— Kanalizacja miasta.

(pap) Sprawa kanalizacji m. Łodzi wchodzi na tory coraz bardziej realne. Na posiedzeniu magistratu w dniu wczorajszym na wniosek komisji kanalizacyjnej wydziału budownictwa uchwalono zawrzeć przedwstępny umowę w sprawie zaprowadzenia kanalizacji i wodociągów w mieście Łodzi z towarzystwem no wem „Almerience de Rigo“ na podstawach, ustalonych przez wyżej wspomnianą komisję, tj. z zastrzeżeniem zatwierdzenia tej umowy przez nową Radę Miejską. Do podpisania umowy upoważniono pp. prezydenta Rzewskiego i wice — prezydenta Waryńskiego.

Minister Grabski na skutek starań tow. „Battianioles“ w Paryżu, któremu poprzednio miano zaoferować przeprowadzenie kanalizacji również zwołuje na piątek dn. 11 bm. w Warszawie konferencję, na której obecny będzie wice — prezydent Waryński oraz inspektor konsjonowanych przedsiębiorstw miejskich inż. Berliner, którzy na tej konferencji wyjaśnią, że towarzystwo „Almerience de Rigo“ (hiszpańsko — holenderskie) daje lepsze warunki finansowe, niż tow. „Battianioles“ i nie żąda gwarancji państwowych.

W sprawie kanalizacji miejskiej zjeżdża do Łodzi w tych dniach już techniczna komisja rzeczoznawców tego towarzystwa celem zbadania pokładów geologicznych i w okolicach Łodzi, celem zbadania miejsca, położenia zbiorników wody i czy należy powrócić do projektu Lindney'a, który polegał na tem, aby wodę sprowadzać kanałem z Pilicy, z pod Tomaszowa. Prace komisji będą miały charakter informacyjny.

Przeostroga dla restauratorów z „ogródków“.

(bip) Z powodu zbliżenia się lata, liczni restauratorzy zamierzają otworzyć restauracje w ogródkach i parkach z zamierzeniem obliczania wyższych cen, niż w restauracjach zwykłych.

Referat do walki z lichwą przy Komisarjacie rządu stoi jednak na stanowisku, że ogrody i parki cieszą się większą frekwencją, niż zwykłe restauracje i wobec tego nie pozwoli brać wyższych cen w restauracjach w ogródkach, nawet za napoje ciepłe i chłodzące.

Za pobieranie wyższych cen restauratorzy będą surowo karani, w myśl obowiązujących ustaw o zwalczaniu lichwy.

— Burzliwy wiec P. P. S.

(bip) Wczoraj w sali Filharmonji odbył się wiec, zorganizowany przez P. P. S. Jako referenci występowali posłowie Rogier i Beniackowski (z Górnego Śląska).

Jako oponent wystąpił p. Wojewódzki, który krytykował działalność socjalistycznego magistratu i rady miejskiej.

Gdy następnie pragnął mu odpowiedzieć prezydent Rzewski, na sali powstał tumult i przerwano mówcy słowa okrzykami „oddaj cukier“ i t. p. Wreszcie w rękach słuchaczy pepesowców i enperowców znalazły się kije, laski, krzesła. Ostatecznie wkroczyła policja, która roznamietnionych wieców usunęła ze sali.

— Pasek tytoniowy.

(bip) Kupcy tytoniowi, korzystają z mającej nastąpić z dniem 15 bm. wyżki wyrobów tytoniowych pochowali wyroby fabryk Noblesse i Szerebrowskiego. Również żądają za sprzedawane wyroby tytoniowe wyższych cen, od nominalnych, tłumacząc to podwyżką cen w hurcie. Również sprzedawcy uliczni zwłaszcza niezrzeszeni żądają cen znacznie wyższych od nominalnych. Nie wątpimy, że referat walki z lichwą gorąco zainteresuje się tymi panami, podobnie, jak się zainteresował nimi przed wyjątkiem marcowym.

W obronie lokatorów.

POSŁOWIE ŁÓDZCY, ZE ZW. L. N. INTERPELUJĄ U MINISTRA.

Stronnictwa lewicowe nie przebiegają w środkach by obecnie w okresie wyborów, do Rady Miejskiej m. Łodzi obniżyć autorytet i osłabić zaufanie do ugrupowań narodowych, a szczególnie do posłów stronnictw narodowych.

W ostatnich numerach pism lewicowych m. Łodzi, jak również na wiecach urządanych przez lewicę czyni się różne niezgodne z prawdą zarzuty pod adresem naszych posłów.

Lewica pragnie wiażyć na lep, szersze masy ludności, tym argumentem, że stronnictwa narodowe sprzeciwiają się ustawom na korzyść warstw pracujących jak również ustawie o ochronie lokatorów. O braku podstaw tych zarzutów, wie każdy kto czyta sprawozdania z obrad sejmowych. Należy miast należy stwierdzić, że właśnie z inicjatywy pos-

łów Zw. Lud. Nar. sprawa ochrony lokatorów odnośnie do m. Łodzi rozszerzyła się w swojej kompetencji.

W ubiegłym tygodniu posłowie: Dr. Rąb i K. Chądzyński interwenjowali w Min. Spr. Wewn. co do rozszerzenia art. 13 ust. o rekwiz. na m. Łódź, który pozwala władzom administracyjnym na wydanie zakazu aby mieszkańcy prywatnych nie zamieszkiwano na lokale przemysłowe i handlowe co dotąd wprost masowo działo się u nas. Interwencja posłów, okazała się skuteczną albowiem zarządzenie takie już zostało wydane. Z inicjatywy tychże posłów, został wniesiony do Sejmu projekt ustawy o rekwiz. mieszkań, która to ustawa wygasa dn. 28. V. br.

80 worków cukru dla ludności.

SPRZEDAŻ CUKRU SKONFISKOWANEGO U ŻYDOWSKIEGO PASKARZA.

Referat Walki z Lichwą przy Komisarjacie Rządu za niestosowanie się do cen ujawnionych w cenniku przy sprzedaży cukru skazał współwłaścicieli firmy „Sz. Goldfarb i S. Ka“ na Starym Rynku Nr. 11 każdego na jeden milion marek grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na trzy miesiące aresztu oraz na konfiskatę 20 worków kryształu jako przedmiotu przekroczenia rozp. min. spraw. wewn. w sprawie ujawnienia cen zwolnili natomiast dla braków dowodów winy oskarżonym 60 worków, kostki. Ponieważ w czasie nałożonego sekwestru cukier w międzyczasie podrożał z oskar-

żeni mogliby, ciągnąć nadmierne zyski przy sprzedaży tego cukru, będzie ten cukier (kostka) rozprzeczony pod kontrolą urzędników, między konsumentów, w piątek dn. 11 bm. od godz. 9 i pół rano, po czwasy w składach powyższej firmy, na Starym Rynku Nr. 11 — a to po cenie mk. 7.200 za 1 kg.

Poszczególne konsumenty otrzymają najwyżej 2 kg. i winien na te 2 kg. mieć pieniądze już obliczone.

Sprzedaż skonfiskowanego 20 worków kryształu odbędzie się później.

Zwalczanie bandytyzmu w łódzkim okr.

(pap) W zaraniu 1919 r. zlikwidowano działającą na terenie m. Łodzi i okolic szajkę Antoniego Borowiaka, liczącą 12 bandytów. Stało się to jednak kosztem życia wywiadowcy, policji śledczej — Władysława Pasikowskiego, którego zabił bandyta Ledwasiński. Tenże Ledwasiński postrzelił ciężko drugiego wywiadowcę, Jana Złotnickiego, który w następstwie tego został kaleką.

W r. 1919 aresztowano z górą kilkunastu niebezpiecznych bandytów.

Na terenie pow. słupeckiego grasował długi czas bandyta Franciszek Kaizer. Bandyta bronil się zaciekle. Przy okazji tej zabił posterunkowego Michała Pawłowskiego i ciężko ranił poster. Władysława Stawickiego. — Po dokonaniu tych zbrodni, znikł bez śladu. Wreszcie w pierwszych dniach lipca 1922 r. bandyta i morderca Kaizer aresztowany został na drodze między Żyrardowem a Grodziskiem.

W dn. 24 marca r. 1922 we wsi Opalanka gm. Luśmierz pow. łęczyckiego z chęci zysku zostali zabici wystrzałem z rewolweru we własnym mieszkaniu: Antonina Siuda, synowie jej Stanisław i Franciszek oraz ciężko ranni gospodarz Józef Siuda, i córka jego Marianna Stańczyk. Morderca, kowal Bronisław Komorowski wraz z dwoma współnikami, dzięki niepospolitej energii i przytomności umysłu starsz. przodownika Ostaszewskiego, wysledzony został i

przekazany sądowi doraźnemu w Łodzi.

W nocy z dn. 12 na 13 kwietnia r. 1922 we wsi Dobruchow, gm. Wodzierady pow. łaskiego, w celach rabunku, zamordowana została przez uduszenie rodzina gospodarza Rychlika: mąż, żona i 5-letnie dziecko. Warunki dla wykrycia sprawców były niezmiernie ciężkie, bo na miejscu zbrodni nie pozostał nikt z żywych. — Dochodzenie ujął w swe ręce m. prozd. Piotr Kedzierski, którego podejrzanie w pierwszym rzędzie skierował na dawniejszą służącą zamordowanych, i jej narzeczonego. Po ustaleniu nazwiska i stosunków przyjacielskich tegoż przystąpił Kedzierski do śledztwa. W pięć dni po zbrodni, Kedzierski przy współudziale policji śledczej m. Łodzi dokonał aresztowania morderców rodz. Rychlika, mianowicie Kazimierza Szpikowskiego, Józefa Kapitułę i Stanisława Kapitułę. Mordercy, stawieni przed sądem doraźnym, rozstrzelani zostali w dniu 10 maja, 1922 r.

Te kilka opisów zbrodni, gdzie w dochodzeniu śledczym policja wykazała przenikliwość i inicjatywę, są tylko niewielkim ogniwem w olbrzymim łańcuchu rezultatu walki z przestępstwem.

Sądom doraźnym policja dostarczyła kilkunastu bandytów i morderców, z których 55 zostało rozstrzelanych na mocy wyroków sądu.

— Z nauczycielskiej komisji weryfikacyjnej.

(bip) W dniu wczorajszym odbyło się w Pałacu białych posiedzenie nauczycielskiej komisji weryfikacyjnej przy współudziale p. inspektora Sikorskiego i wizytatora Grabczyńskiego. Na posiedzeniu uregulowano cały szereg spraw związanych z weryfikacją.

— Niedoleństwo czy też niedbalstwo.

W jedynym a znajdującym się wśród miasta a przez to samo najliczniejszym uczęszczanym przez publiczność, parku Sienkiewicza, obserwujemy od dłuższego czasu ciekawą a czasami nawet pożyteczną rzecz. Oto drogi w tym parku tak są już zaplute, że nawet po najmniejszym deszczu trudne są w wielu miejscach do przebycia a spacerująca publiczność zwłaszcza młodzież urządza sobie sport skokowy i wykonywa najrozmaitsze „sarto mortale“. — Poważni obywatele miasta, a nawet młodzież szanująca obuwie, chcąc ominąć błoto wchodzi na trawniki, gdzie znowu spotyka się z silnym a czasami w dosadnych słowach wyrażonym protestem ze strony dozorców. Olbrzymie kałuże błota a niektóre drogi całkiem zalane, świadczą

tylko o niedoleństwie lub niedbałości zarządu placu.

Wszak podwórka nasze i ulice przepojone są miazmatami chorobotwórczymi, tanującymi wprost oddech, a krótka chwila lub niepewność pogody, nie zawsze zezwala na szukanie spragnionego przez nasze zagrożone płuca odrobiny czystego powietrza, aż han w zamiejskich w projekcie będących parkach ludowych. W tym celu są parki w środku miast.

Możeby nasi ojcowie miasta zechcieli zarażać ziemi i wydać rozporządzenie wywiezienia kilka wozów szłaki, choćby na środek dróg by publiczność nie potrzebowała skakać a mogła chodzić przyzwyczajenie?

— Kary za lichwe.

(pap) Za lichwe ukarani zostali: Freindla Litman (d. Łagiewnicka 5), Moszek Dab (Zakątna 30), Ajzyk Kołtu (Konstantynowska 56) po 100.000 mk., Freudenbach Ryfka (Górny Rynek 7), Henoch Sochaczewski (Zgierska 15), Henoch Dornbusch (Zakątna 30), Fajge Moszkiewicz (Rokicińska 24), po 75.000 mk. oraz Grubert Julian (Milsza 34) na 50.000 mk. grzywny.

№. 8. Głosujecie na listę №. 8.

— Kogo odznaczono orderem „Odrodzenia Polski“.

W numerze 120 „Rozwoju“ z dnia 5 maja pomieszczając spis łodzian odznaczonych orderem „Odrodzenia Polski“ dołączyliśmy komentarz dotyczący osoby p. Stanisława Najdera. Otóż niniejszym prostujemy że wymieniony komentarz nie odnosi się do odnanzonego orderem „Odrodzenia Polski“ p. Stanisława Najdera kierownika Wydziału V Izby Skarbowej w Łodzi, rodowitego polaka członka Związku Ofic. Rezerwy woj. łódzkiego, znanego działacza na niwie społecznej, a do p. Najderę dyrektora wydziału handlowego tow. akc. Scheiblera i Grohmana, który na szczęście jeszcze żadnego odznaczenia nie otrzymał.

Wypadki i kradzieże

— Świątokradztwo.

(pap) W dniu 8 maja w kościele św. Stanisława Kostki kościelny zauważył uwijającą się po kościele jakąś podejrzaną kobietę, która zatrzymała. Okazało się, przy rewizji, że nieznajoma, nazwiskiem Bronisława Niedzielska, zam. przy ul. Pabjanickiej, przebywając przez kilka godzin w kościele zdążyła skraść nieznaną całe nakrycie z ołtarza. Niedzielską oddano w ręce policji.

— Trup zmarłych wstał.

(bip) 4 kom. pol. zolał zaalarmowany telefonem, że przy ul. 28 p. Strzelców Kanłowskich na placu między ulicami Cegielnianą a Zieloną leży od dłuższego czasu trup mężczyzny.

Według kompetencji, komisariat przekazał sprawę tę VII-emu komisariatowi policji, który otrzymawszy zameldowanie wysłał pod wskazany adres funkcjonariuszy policji.

Na miejscu policja zastała tłumy ludzi, którzy zebrali się dookoła leżącego mężczyzny.

Ozłówek ów leżał na śmieciach, na górze nie dając znaków życia. Na widok funkcjonariuszy policji powstał między zebranymi poploch i ktoś zawołał „na bok policja“. W tej chwili „trup“ usłyszał, że idzie policja zerwał się nagle i począł co do siebie uciekać. Panika powstała wśród zebranych, a policja puściła się w pogoń za zwłokami, które udało się schwytać i odprowadzić w towarzystwie tłumów do komisariatu, gdzie po przeprowadzeniu śledztwa okazało się iż jest to Karol Nagiel, zam. przy ul. 28 p. Strzelców Kan. 49. Był on na libacji u znajomych i po drodze czując się zmęczonym postanowił tymczasem zdrzemnąć się i w tym celu odnalazł pusty plac, gdzie przespał całą noc do południa.

Nagle pociągnięto do odpowiedzialności za znajdowanie się w stanie nietrzeźwym, poczem zwolniono go.

— Przejechany przez pociąg.

(pap) W dniu wczorajszym na torze kolejowym kolei Łódź-Fabryczna znaleziono zwłoki mężczyzny, poszarpane przez pociąg. Tożsamości przejechanego dotychczas jeszcze nie ustalono.

— Napad.

(pap) Ludwik Jonawski zam. przy ul. Gubernatorskiej 36, wracając wieczorem o godzinie 10:00 do domu został napadnięty przez trzech mężczyzn, którzy go dotkliwie pobili. Następnie jeden z nich Bolesław Sobczak zam. przy ul. Gubernatorskiej 36, ugodził go nożem w lewy policzek. Sobczaka przesłano do dyspozycji sędziego śledczego.

— Energetyczny oskarżony.

(bip) Pociągnięty został do odpowiedzialności właściciel sklepu Piastkowska 294 Abram Berliner który usiłował wyrwać posterunkowemu spisany na niego protokół za niestosowanie się do przepisów o zwalczaniu lichwy.

— Kradzieże.

(bip) Antoni Polanow, Przędzalniana 85, usiłował wynieść paczkę z fabryki Szajblera i Grohmana 109 metrów towaru na sumę 795.000 mk. Polanowa odesłano do więzienia.

Stanisławie Kulożyńskiej Fajfra 13 skradziono palto, wartości 900.000 mk., Adolfowi Ulrychowi (Wólczńska 169) skradziono rzeczy na 2.500.000 mk. Doby ubiegłej sprowadzono do IX kom. Stanisława Forwalskiego za kradzież 32 metrów białego towaru z „Widzewskiej Manufaktury“.

Z mieszkania Marcina Cnotalskiego (Konstantynowska 80) skradziono palto męskie, wartości 700.000 mk.

Dezercja do wroga.

NATURALNIE ŻYDZI.

(pap) Sąd wojskowy D. O. K. Nr. IV, pod przewodnictwem ppłk. K. S. dr. Gizińskiego, w dniu 9 bm. rozpatrywał na drodze apelacyjnej sprawę Szejnberga Pereca, Szejnberga Mordki i Bauma Szmula, szeregowców 27 pp., oskarżonych o dezercję do nieprzyjaciela w polu walki. Oskarżał mjr. K. S. Jaskolski.

Pocępowanie sądowe ujawniło następujące szczegóły powyższego przestępstwa: Dnia 10-VI-1920 r. VII dywizja, w skład której wchodził 27 pp. znalazła się podczas odwrotu z pod Kijowa w miasteczku Wasilkowie.

Według posiadanych wówczas wiadomości, położenie dywizji było bardzo krytyczne. Wobec tego żołnierzom zalecano zachowanie zimnej krwi i odwagi. W tym krytycznym dniu 10-VI. 1920 r. dowódcą skonstatował że z oddziału znikło 5 szeregowych, żydów. Ponieważ stwierdzono, że tego dnia nie było żadnej walki, więc zrozumiano, że powyżsi szeregowi zdezerterowali do nieprzyjaciela.

Po zawarciu traktatu ryskiego, oskarżeni wrócili z Rosji. Zgłosili się następnie do swojej kompanii wojskowej, gdzie zostali zaarrestowani i pociągnięci do odpowiedzialności sądowej. Oskarżeni tłumaczyli się tem, że dostali się przypadkowo do niewoli bolszewickiej.

Po wysłuchaniu świadków, prokuratora i obrony, która domagała się zastosowania amnestji dla oskarżonych, sąd wojskowy D. O. K. Nr. IV ogłosił wyrok, mocą którego Szejnberg Perec, Szejnberg Mordko i Baum Szmula zostali skazani każdy na 6 lat ciężkiego więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

W motywach wyroku sąd zaznaczył, że przestępstwo to zostało dokonane w czasach dla państwa polskiego bardzo krytycznych, oraz że tłumaczenie się oskarżonych, jakoby „dostali się przypadkowo do niewoli“ nie wstrzymuje krytyki. Nie można również względem oskarżonych zastosować ustawy amnestyjnej, gdyż oskarżeni zdezerterowali poza granice kraju.

Awantury w fabryce Karola Buhlego.

FABRYKA ZOSTAŁA ZAMKNIĘTA.

(bip) Jak wiadomo fabrykanci postanowili rozpocząć udzielanie urlopów robotnikom z dniem 20 bm. Wobec tego w poniedziałek do dyrekcji fabryki Teodora Buhlego przy ul. Hipotecznej weszli przedstawiciele robotników i oświadczyli, że nie zgadzają się na to by urlopy rozpoczynały w dniu 20 bm. z powodu przy padających na dzień ten oraz następnego świąt. P. Buhle oświadczył, iż narazie nie może im dać odpowiedzi, gdyż uchwała o urlopach została powzięta przez związek przemysłowców.

W dniu wczorajszym rano robotnicy w liczbie kilkuset weszli do kantoru fabrycznego domagając się odpowiedzi w sprawie urlopu. P.

Buhle odpowiedział, iż, urlopy przesunięte zostały na dzień 22 bm. lecz za święta w czasie urlopów robotnicy wynagrodzenia otrzymywać nie będą. Wówczas robotnicy przyjęli groźną postawę wobec dyrektora fabryki, grozili mu represjami i połamali wewnętrzne urządzenie kantoru. Przybyła policja usunęła robotników z terytorjum fabrycznego.

Administracja fabryki postanowiła fabrykę zamknąć na czas nieograniczony, wobec ekscesów robotników. Nie pomogła interwencja przedstawicieli związków zawodowych i fabryka, zatrudniająca 800 robotników została zamknięta.

Naczelnik straży ogniowej I. K. Poznańskiego Anastazy Hogleber zameldował, że podczas osobistej rewizji przy wyjściu z fabryki odebrano towaru od robotnika Walentego Kepińskiego 24 metrów wartości 96.000 mk., od Józefa Kuchcia 4 metki przedży wartości 28.000 mk., Jacentaego Krencelewskiego 18 metrów towaru wartości 90.000 mk.

Janowi Enczyńskiemu (Wysoka 24) skradł, syn jego 17-letni Teodor, pierścionek, wartości 200.000 marek.

Teatr i sztuka

— Teatr miejski.

W czwartek 10 maja o g. 3 po pol. „Makbet“ z dyr. Barwińskim, wieczorem komedia J. B. Mollera „Szkoła żon“ z Wałęzanką, Rakowskim i Wybrańskim w rolach głównych.

W drugiej połowie maja odbędą się w naszym Teatrze cztery gościnne występy zespołu artyst. Warsz. z pp. Wysocką, Solską, Piekarskim i Rydzewskim na czele.

— Wieczór tańców p. Z. Janczewskiej.

Odbędzie się w sali Towarzystwa Miłośników Muzyki w dniu 11 maja wieczór plastyki, tańców rytmicznych i melodeklamacji świetnej tancerki Zenobji Janczewskiej wraz z udziałem jej szkoły który budzi wielkie zainteresowanie. P. Janczewska odtańczy szereg utworów Griefa Rubinszteina i innych oraz wypowie piękne własne utwory melodeklamacje, przy fortepianie dyrektor Ryder. Pozostałe bilety w księgarni Fiszer.

Z sądów

— Ciekawa statystyka sądownictwa dla nieletnich.

(pap) Jak wiele pożyteczną jest instytucja sądów dla nieletnich, świadczy fakt nastę

pującej statystyki: dnia 1-IV pozostało do rozpatrzenia 435 spraw, od dnia 1-IV do dnia 1-V wpłynęły 142 sprawy, od 1-IV do 1-V rozpatrzono 117 spraw, pozostaje obecnie do rozpatrzenia 461 spraw.

— Za krzywoprzysięstwo.

(pap) Wydział odwoławczy sądu okręgowego w Łodzi na posiedzeniu w dniu 9 bm. postanowił pociągnąć do odpowiedzialności karnej Leokadję Podlesną za fałszywe zeznanie i krzywoprzysięstwo w sprawie Jana Kicińskiego.

— Znow bigamja.

(pap) W trybie postępowania uproszczonego rozpatrywał wczoraj sąd okręgowy, pod przewodnictwem sędziego Zaborowskiego, sprawę Antoniego Ciechanowskiego, żony jego Leonardy Ciechanowskiej, oskarżonych z art. 412 K. K. o to, iż pomimo, że Antoni Ciechanowski był żonaty, zawarli pomiędzy sobą związek małżeński. Po zbadaniu świadków, sąd ogłosił wyrok, mocą którego Ciechanowski został skazany na rok więzienia, Ciechanowską z braku dowodów uniewinniono.

— Zebranie T-wa „Rozwój“.

Dzisiaj dn. 10 o godz. 12-tej w południe w sali parafjalnej przy ul. Rzgowskiej Nr. 84 odbędzie się zebranie T-wa „Rozwój“ na którym odczyt o znaczeniu „Konstytucji 3 Maja“ wygłosi p. L. Grzegorzak dyr. T-wa „Rozwój“.

— Ze stowarzyszenia techników.

(bip) W piątek dnia 11 maja br. w lokalu stowarzyszenia techników Andrzeja 3, o 8-iej wieczór odbędzie się wieczór dyskusyjny na temat „Praktyka studentów w fabrykach łódzkich“. Jako referent wystąpi dr. A. Hirszowski.

— Wycieczki.

Sekcja Wycieczkowa Związku Polsk. Nauk. Szkół Powszechnych urządza następujące wycieczki

dla nauczycielstwa szkół łódzkich: 1) dn. 19, 20 i 21 maja do Nieklania, Staporkowa i Czarnieckiej Góry 2) 31 maja do Łowicza, 3) 10 czerwca do Gałkówek, 4) od 30 czerwca do 10 lipca na Pomorze i do Kaszubskiej Szwajcarii.

Zapisy na wycieczki przyjmuje „Nasza Księgarnia“ Piotrkowska 181.

— Podziękowanie.

Za wytworne i artystyczne wykonanie wieczorowej sukni w pracowni sukien p. Zdybickiej (Nawrot 1) arbiturjentki Akademii Kroju w Wiedniu składam podziękowanie
6143 Klientka.

KREM BAYADERE
CUDOWNY
W UZYSKIU SKÓRA STAJE SIĘ
BIAŁA I AKAMITNA. ZADAĆ WZEDZIE
PARFUMERIE D'ORIENT

„Dobrowolna“ ofiara.

PRZYMUSOWE UCZCZENIE „ZASŁUG“
P. PREZ. RZĘWSKIEGO.

Szereg zaufańców magistrackich pragnąc uczcić wiekopomne zasługi p. prez. Rzewskiego, którego panowanie doprowadziło budżet miejski do ruiny a dało pole całemu szeregowi towarzyszy do okradania kasy miejskiej, wydało odezwę do pracowników zarządu m. Łodzi wzywając ich do składania ofiar na rzecz funduszu stypendjalnego jego imienia, oraz na sprawienie księgi pamiątkowej, której koszt obliczono na 10 milionów marek.

Jednakże komitet nie ograniczył się jedynie do wydania odezwy, gdyż zarządzono przymusowe ściąganie „dobrowolnych“ składek i powiadomiono robotników miejskich, że w nadchodzącą sobotę przy wypłacaniu pensji będzie się im stracać 18—20,000 marek, jako składkę.

Swojego czasu okólnikiem ministerjalnym zabroniono urządzania składek imiennych dla szefów, toż samo zarządzenie wydano w wojsku a nawet w szkołach powszechnych i średnich, tymczasem w magistracie miasta Łodzi jakiś ad hoc zorganizowany komitet na czele którego stoi p. architekt Lisowski z wydziału budowlanego, oraz pp. T. Grajner, T. Wisławski, T. Szubert, M. Kalinowski, J. N. Waltratus, J. Cias i B. Dudziński urządził składkę, którą ma się ściągać przymusowo nawet od najbardziejniejszych robotników miejskich.

Przeciwno temu krzyczącemu bezprawiu komitetu zaprotestował Polski Związek Robotników Miejskich, który się nie zgadza na zachcianki, wdzięcznych za różne synekury, zauszników p. Rzewskiego. Jak oświadczają robotnicy, mogą robić prezenty różni naczelnicy wydziałów i inni dygnitarze magistracy, którzy biorą oprócz wysokiej pensji najrozmaitsze dodatki funkcyjne, co przynosi niekiedy milionów, jednakże robotnicy stanowczo protestują przeciwko obarczaniu ich skromnego budżetu tą przymusową a nieprodukcyjną ofiarą.

Ciekawi jesteśmy w czyjej kompetencji leży wydanie nakazu ściągania przymusowego podatku, oraz jak na tę sprawę zapatruje się sam kandydat do prezydentury p. prezydent Rzewski.

Bibliografia.

„To samo“ „Puszcza“.

Nakładem Instytutu Wydawniczego „Biblioteka Polska“ ukazał się właśnie w nowym wydaniu dramat Leopolda Staffa „To samo“, który w dorobku tego znakomitego pisarza zajmuje bardzo poczesne miejsce. „Biblioteka Polska“ wydała również świetną powieść Józefa Weyssenhoffa p. t. „Puszcza“, która, podobnie jak „Soból i panna“, jest hymnem na cześć nieprzebranych ostępów litewskich i wolnego, zdrowego życia na ich zielonym łonie. Ponieważ książka ta została już dawno wyczerpana, wszyscy miłośnicy wojskiego talentu Weyssenhoffa z radością przyjmują jej nowe wydanie.

OSTRZEŻENIE.

W ostatnich czasach zjawia się w handlu pasta do obuwia, która w rysunku, umieszczonym na blaszankach, ściśle naśladuje znaną powszechnie ze swej dobroci pastę do obuwia mojej fabrykacji pod nazwą **„DOBRALIN“**

Znak ten towarowy zameldowany został trybem przepisany za Nr. U. P. 1229—19 do Urzędu Patentowego Rzplitej Polskiej w Warszawie. Ostrzega się przed nabywaniem tego fikatu, gdyż tylko pasta do obuwia pod nazwą **„DOBRALIN“** jest moim wytworem powszechnie znanym ze swej dobroci.
Łódź, Nawrot 43. 728p2 T. PAŁCZYŃSKI.

Hurtownia Spółdzielcza

T-wa „Rozwój“ w Łodzi

Organizuje hurtowy handel artykułami pierwszej potrzeby i surowcami niezbędnymi dla rzemieślnika. **Rodaku i Nabywaj udziały, a zrobisz tem przysługę Ojczyźnie i Narodowi.** Udziały po 5,000 mk. sprzedaje: Bank Spółdzielczy, Andrzeja 3, Dom Ludowy, Przejazd 31 i Dyrekcja Okr. T-wa „Rozwój“, Podleśna 4. (6155b12)

Grand-Kinó

„FARFUT“

Tragedja z życia w 6 aktach według powieści Luziano Lukoll'iego.

W rolach głów. Wiera Chołodnaja i A. Smirnow
Nad program: **Odsłonięcie pomnika księcia Józefa Ponia-towskiego w obecności marszałka Focha.** 750s1

Po czątek o 5.30
ost o g 9.30

Zjednoczenie Mistrzów Zduńskich

„OGNISKO“

— Sp. z ogr. odp. — 722s5
Łódź, Andrzeja № 24.

Posiada na składzie :

piece stylowe—białe i kolorowe od najskromniejszych do najwykwintniejszych, kafele i żelazstwo wszelkiego rodzaju. Wykonuje wszelkie roboty i reperacje. Na miejscu wystawa okazowa.

Ze świata.

LISTY TELEGRAFICZNE.

§) Zarząd telegrafów francuskich rozpoczął przyjmowanie depeesz, które wysyłane będą w reprodukcji fotograficznej telegraficznie sposobem, wynalezionym przez fizyka francuskiego Belina. Na razie depeesze takie przyjmowane są z Paryża do stacji w Lugdunie i Strassburgu lub odwrotnie.

Oryginalna depeesza musi być napisana na blankiecie, dostarczonem przez zarząd telegrafów i kosztować ma dziesięć franków. W razie użycia dwóch blankietów, zapłata jest podwójna.

Dla świata handlowego takie telegramy autentyczne stanowią wielką dogodność, niepotrzebne bowiem jest przy nich potwierdzenie listowne telegramu, gdyż omyłki w tekście są niemożliwe, wobec do kładnej reprodukcji fotograficznej depeeszy nadanej.

OBOWIĄZUJĄCA NAGOSA.

§) Gubernator jeneralny angielskiej Nowej-Gwinei, prof. Gilbert Murray, piastujący to stanowisko już od 1906 r., wydał niedawno rozporządzenie, zabraniające krajowcom noszenia ubrań europejskich. Tylko podczas pracy wolno im nosić krótkie spodnie i trzewiki.

Rozporządzenie to, na pozór śmieszne, uzasadnione jest względami higieny. Krajowcy bowiem przy wykil od niepamiętnych czasów chodzić nago, przywdziewając ubrania europejskie podlegają łatwo różnym chorobom.

Misjonarze wszystkich wyznań popierają gorąco to rozporządzenie prof. Murraya,

NAJWIĘKSZY DZWON.

§) W kościele św Franciszka Salezego w Chin cinnati (w stanie Ohio) znajduje się największy dzwon w Ameryce, a drugi z rzędu co do wielkości na całym świecie.

Dzwon ten dzwonił tylko jeden raz w styczniu 1898 roku, kiedy to silny głos jego spowodował popękanie szyb w oknach budynków w pobliżu kościoła, a wieża, w której wisiał ów dzwon znalazła się w niebezpieczeństwie runięcia. Od tego czasu uderza się w dzwon wielkim młotkiem.

Dzwon ten przewieziono 40 koni. Waży on około 30 tysięcy funtów, jest 12 stóp wysoki, a średnica jego wynosi 10 stóp.

WALKA Z PASOZYTAMI BAWELNY.

§) Prawdziwą plagą olbrzymich plantacji bawełny, Północnej i Środkowej Ameryki, są drobne owady,

podobne do szarańczy, które w pewnych porach roku zalewają wielkimi rojami pola bawełniane i niszczą je zupełnie, wyrządzając tym plantacjom milje nowe szkody. Ludność nawiedzanych tą klęską obszarów była bezsilna wobec tej plagi. Wszelkie środki zaradcze okazywały się zawsze bezskutecznymi.

Niedawno temu — jak donosi „New York Herald“ — jeden z chemików amerykańskich wynalazł płyn, który będąc nieszkodliwym dla samej rośliny, zabezpiecza ją przed pasożytami. Rząd amerykański z właściwą sobie energią przystąpił do eksploatacji tego wynalazku. Specjalnie w tym celu zbudowane samoloty unoszą się ponad plantacjami bawełny i skraplają je płynem zabójczym dla tych owadów.

MOWIĄCY PŁOMIEN.

§) Słynny wynalazca amerykański, dr. Lee de Forest, któremu świat zawdzięcza już lampę o trzech elektrodach, stanowiącą tak olbrzymi postęp w radio telegrafii przez wzmocnienie dźwięków, przesłanych na wielkie przestrzenie, donosi, że zdołał wynaleźć mikrofon idealny, zmieniający z doskonałością dotychczas niebywałą modulacje dźwięków na modulacje elektryczne.

W przyrządzie dr. Lee de Foresta, nazwanym „płomieniem mówiącym“, a który przyczynił się bezwątpienia znakomicie do rozwoju zastosowania telefonu i fonografu, metalowa płytka mikrofonu, przekazująca drgania głosowe prądowi elektrycznemu, zastąpiona jest przez zwykły płomień gazowy, tłumiszony pomiędzy dwoma elektrodami. Drgania tego płomienia przekazują najdrobniejsze zmiany dźwięków bez szmerów i grzyków, towarzyszących drganiom płytki metalowej.

GDZIE UMIERAJĄ ŚLONIE.

§) Na pytanie to nikt nie umiałby dać odpowiedzi. Wiadomo bowiem, że zwłok słonia, który zakończył życie śmiercią naturalną, nie znajduje się gdzie indziej — ani w Indiach, ani w Afryce. Pismo „Scientific American“ przytacza, że wśród niektórych szczepów afrykańskich panuje miano, iż skoro tylko słon czuje, że zbliża się jego koniec, szuka sobie kryjówki, zaszywa się w najdalszy głąb dzwiczego lasu i tam czeka na swoją ostatnią godzinę. Liczni podróżnicy nie szczędzili wysiłków, by odnaleźć tej kryjówki słonia, jak dotychczas jednak bez rezultatu.

NAJWIĘKSZY DYWAN NA ŚWIECIE.

§) Jest nim znany pod nazwą Ardabil dywan znajdujący się obecnie w British Museum w Londynie. Długość jego wynosi dziesięć metrów, szerokość przeszło pięć a ściegów zawiera około trzydzieści

miljonów. Według obliczeń znawców jeden człowiek tkając sw dywan bez przerwy t. j. po 24 godzin na dobę, musiałby pracować nad nim przez dwadzieścia cztery lata. Projekt tego niezwykłego dywanu narysował słynny swego czasu tkacz perski Maksuda, który kierował także robotą wykonywaną przez piętnastu niewolników. Po ukończeniu zawieszono dywan w miasteczku Ardabil, gdzie się znajdują grobowce królów perskich z dynastji Saphidów i stąd pochodzi jego nazwa. Tło dywanu jest błękitne, a niebieski różnobarwnych kwiatów, środek zaś w kształcie wielopromiennej gwiazdy przetykanej ornamentami kwiatowymi jest zielony. Uderza w nim w przeciwieństwie do innych dywanów perskich brak stylizowanych zwierząt. Pochodzi to stąd, że dywan był przeznaczony do świątyni, a jak wiadomo Koran zabrania wyobrażeń zwierząt i ludzi. W środku dywanu znajduje się następujący napis: „Nie mam prócz ciebie innej ucieczki. Tylko poza temi drzwiami jest schronisko dla mej głowy”. Dywan ten utkano w r. 1524 na cześć szacha Tahmaspa. British Muzeum kupiło go przed dwudziestu laty w Londynie za dwa tysiące pięćset funtów. Obecnie wartość jego wynosi sto tysięcy funtów.

WYSPA ŚWIĄTYN.

§) Największe skupienie świątyn na małej stoluncowo przeszerzeni zawiera mała wyspka Patmos leżąca na morzu Egejskim na której według podania św. Jan Ewangelista pisał Apokalipsę. Nieznana ta dzisiaj wyspa była w starożytności celem wędrowki liczących pielgrzymów, z których bogatsi wznosili na pamiątkę swego tam pobytu świątynie lub kaplice. W ten sposób na wyspie zamieszkałej przez cztery tysiące rybaków mieszkających w siedmiuset domach istnieje dotychczas trzysta świątyni, z których wiele jednak leży już w gruzach. Wypiarze są Grekami, a znamiennym jest, że chociaż wyspa leży blisko Turcji do której zresztą przez długie wieki należała, to jednak niema na niej ani jednego meczetu.

STATYSTYKA OSWADCZYŃ MIŁOSNYCH.

§) Statystycy są niebezpiecznymi wprost ludź-

mi. Ostatnio jakiś fanatyk cyfr podjął się nawet systematyzowania miłości... Gdy chodzi o pięć brzydzą — dowodzi zaciekle statystyk — to 30 procent mężczyzn w chwili oświadczenia miłosnych tuli wybraną do serca, 24 procent składa na ustach ukochanej pocałunek, 4 procent dotyka ustami głowy kobiety, 2 proc. całuje w rękę, 2 proc. pada na kolana, 20 procent miesza się i jaka, 10 proc. nie jest w stanie wypowiedzieć ani słowa, a 2 proc. oświadcza swą miłość w zupełnym milczeniu.

Piękniejsza połowa roku łudzkiego sprawuje się o wiele przytomniej, 60 procent pada bez słów w objęcia umiłowanego, 20 proc. rumieni się i kryje zawstydzone lica, 1 proc. pada zemdłony na podłogę, 4 procent udaje zdziwienie, 14 procent patrzy z niemym zachwytem w oczy ukochanego, a 1 procent ucieka by oznajmić czekającej mamie o tym doniosłym fakcie.

Giełda Łódzka z dnia 9 b. m.

	czeki	w plac.	żąd.	tran.
Dolary St. Zjedn.	47150	47150	47300	—
Franki belgijskie	gotówka	47150	47300	—
Franki francuskie	czeki	2725	2740	—
Franki szwajc.	gotówka	—	—	—
Korony austriackie	czeki	3135	3165	—
Funty angielskie	gotówka	—	—	—
Korony czeskie	czeki	8460	8500	—
Marki niemieckie	gotówka	0,66,	0,67,	—
Miljonówka	czeki	219300	220500	—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	gotówka	—	—	—
	czeki	1385	1420	—
	gotówka	1,25	1,27	—
	czeki	1,25	1,25	—

Giełda Łódzka nieurzędowa.

Wczoraj, giełda nieurzędowa w m. Łodzi pracowała.

za wedle kursów poprzednich, prawie bez zmiany Obroty były małe Akcje — bez ruchu Piacono.

Dolary	47,200 — 47,300
Funty	219,000 — 219,500
Franki franc.	3170 —
belg.	2725 —
szwajc.	8500 —
Marki niem.	1,35 — 1,30 —
Kor. austr.	0,68 — 0,67,50
czeski.	1400 —
Liry	2350 —
Leje rum.	255 —
Miljonówki	1900 —
Ruble (złote)	28,500
(srebr.)	16,000

Czeki.

Wiedeń czeki	0,63 — 0,67,50
Berlin czeki	1,30 — 1,25 —

Akcje.

Bank Warszawski	350000
Związku Sp. Kupiecki	145000
Cegielski	35000
Lilpopy	65000
Rudziński	4,500,000
Starachowice	12000
Pocisk	145,000
Cmielów	22000
Parowozy Zyrardów	28000
Nobel	45000
Polbal	
Borkowski	
Siła i Światło	

Giełda warszawska.

Dol. St. Zjedn.	47350	Franki franc.	
Marki niem.	1,25	Funty	
Belgia	2755	Londyn	219300
Berlin	1,25	Nowy Jork	47350
Gdańsk	1,25	Paryż	3150
Praga	1419	Wiedeń	6700

Czeki i wpłaty.

Zawiadomienie.

Niniejszym mamy zaszczyt zakomunikować Sz. Klijehteli, iż z dniem 9-ym maja b. m. skład nasz mieści się przy ul. Piotrkowskiej 83

Telefon 12 — 34,

polecamy artykuły następujące:

Pasy skórzane zagraniczne i krajowe; balata gumowane z sierści wlebiańdzkiej, parczane i t. p. Pikery czółenka perzaminowe, bicze szwedzkie i krajowe, troki pergamentowe, węże parczane, spirale i t. p. Uszczelnienia, klingerit, moryt, azbest, Armatury, stal wszelkiego rodzaju oraz wszelkie przybory w zakresie ten wchodzące 7391d

P. P. Przemysłowcom udzielamy kredytów na otwarty rachunek.

Polecająca się łask. wzgl. Sz. Klijehteli, kreślimy się z poważaniem

„SYMBAR” Piotrkowska № 83 TEL. 12-34

Zęby sztuczne na raty!

Lekarz dentysta **M. KARABANOW**

Wschodnia 51, w podwórzu, lewa oficyna, I piętro. (751b)
W niedziele i święta od 9 — 2 p. p.

Po gruntownym odrestaurowaniu zostaje otwartą we wtorek dn. 8 b. m.

Cukiernia Wiedeńska

Ferdynanda Ullricha ul. Piotrkowska 142

Od godz. 6-jej wieczorem przygrywać będzie **Trio—Koncertowe.** 613453

Lokal

wielkości 66 mtr. kw oraz na rzędzia stolarskie, w śródmieściu odstąpię zaraz Oferty pod „Zaraz” 752s.

Na restaurację

Lokalu poszukujemy na krańcach miasta możliwie z ogródkiem Wiadomość wraz z ceną do Administracji pod „S B” 749s

Do sprzedania

obrabiarki stolarskie, heblarka podłogowa, wyłobiarzka kombinowana z tarczową piłą i podłużną wiertarką Wiadomość: Rokocińska 12, m 15, Piotrowski (od 7-9 wiecz) 741s1

Ogród

owocowy w Radzie Pab. do wydzierżawienia. Czarna droga 9. Saurer, 741s2

„ZGODA”

Gdańska 77, m. 14.

sprzedaje na raty i ze gotówką płótna, obrusy, firany, batysty etamine, opal, markizet, frote, jedwabie, trikotina, towary welniane, męskie i damskie, koldry kapy, zasłony, chustki. Poleca się wykorzystać chwilową stagnację i niższe cen, i zawczasu nie zwlekając zakupić na dogodnych warunkach towary, przy niewielkiej wpłacie gotówki na dłuższy termin

Gdańska 77, m. 14.

„ZGODA”

Potrzebny spółnik

do powiększenia korzystnego interesu metalowego, prosperującego od lat 14-tu z kapitałem około 30.000.000. Oferty proszę składać do adm. Rozwoju pod „Wspólnik” 740s1

Rządca

rolnik kawaler z 8¹/₂ letnią praktyką w dużych majątkach w kutnowskim i na Pomorzu. Poszukuje posady od zaraz lub od 1-go lipca r.b. Oferty do „Rozwoju” pod „Rolnik” (721k)

Kto lubi

spokój, wodę i łódki niech wynajmie letnie mieszkanie cztery wiorst od Aleksanorowa, Wiadomość w Łodzi Kościuszki 17 PETELSKI. 745s1

Zamienie 7 pokoi

w Kaliszu z wszelkimi wygodami, gaz, elektryczność, na mieszkanie 4-5 pokojowe w Łodzi Oferty nadsyłać proszę Łódź skrzynka pocztowa № 172. 735p3

Kupuje

614 płacę 200 proc. drożej za brylanty, złoto, srebro i biżuterię — zęby sztuczne, garderobę i szale czarne. Zachodnia 52 naprzeciw lombarda i p. L. Milich.

Na raty WIKTORJA

Główna 58.

Wielki wybór garderoby: męskie, damskie, obuwia i bielizny. Proszę przyjść i przekonać się że u nas na raty taniej jak gdzieindziej za gotówkę. Do Zielonych Świąt o 10 proc. taniej. 6132p8

Poszukuje

się mieszkania z opieką przy inteligentnej rodzinie dla starszki Oferty z ceną do Rozwoju pod „Kaes” 6123d5

Kawiarnia-Cukiernia

z urządzeniem, mieszkaniem 4-pokojowym, przy przynajmniej ulicy Bydgoskiej do sprzedania za cenę 80 milionów. Lokal nadaje się również na biura. Zgłoszenie Dom Handlowo-Pośredniczy Taszycki, Bydgoszcz, Dworcowa 15, telef. 780. 736s3

Dziewczyny

15-16 lat potrzebne do fabryki pudełek na ul. Luizy 73. 743:3

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych i skórnych Piotrkowska 144 róg (Ewan gielckiej) Godz. przyjęć od 9-2 i 6-8. dla pań 5-6 669K

Dr. F. Skusiewicz

ul. Andrzeja 11

Choroby skórne i weneryczne godziny przyjęć od 9-11 i od 5-7 i pół. Panie od 5-6. 5926kc

Na wypłatę!

Etamina kol., frota, towary męskie, damskie i białe

P. Chari

Piotrkowska 37, (podwórko.) 6099b

Kupię młodego

szpica

Wiadomość w redakcji „Rozwoju”. (6132k)

Torebki, etamina kol., pończochy, galanterja męska

na raty.

R. Grabowiecki

Dzielnia 2. (6100b)

DARMO

tradzić się będziecie szukając tańszego źródła zakupu niż jest

Chrześcijański Dom Gotowych Ubiorów Damskich

A. Cabanek

ul. Napiórkowskiego 49 (Zarzewska)

Piotrkowska 275

Zakątna 64

Aleksandrowska 87

gdzie w wielkim wyborze znajdziecie z różnych towarów modne:

Suknie, Bluzki, Spódniczki i Płaszcz

wykonane we własnych pracowniach 67108

Kupię większą ilość

CEGLY

Może być stara.

Oferty sub T. C. do Rozwoju. 59940

„Credit”

Daję na raty i za gotówkę manufaktne, trykotina jedwab. bajaderę oraz wszelkie ubiory pamskie i męskie po cenach przystępnych M. A. IGIELNIK Cegielniana 9. 769

Rada Zarządzająca

T-wa Przemysłu Węglowego w Polsce Sp. Akc.

w Warszawie

ogłasza niniejszym na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia akcjonariuszy z dnia 24-go lutego b. r. i zezwolenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Skarbu

Subskrypcję

na 1.475.000 sztuk akcji okazicielskich IV ej emisji, wartości nom. 1000 każda, na następujących warunkach:

- 1) Termin wykonania prawa poboru dla dawnych akcjonariuszów upływa z dniem 5-go czerwca, termin całej subskrypcji z dniem 5-go lipca b. r.
 - 2) Prawo poboru obejmuje 5 nowych akcji na każdą akcję imienną poprzednich emisji po kursie 1200 mk., zaś dwie nowe akcje po takimże kursie za każdą akcję okazicielską poprzednich emisji.
 - 3) Kurs emisyjny nowych akcji poza prawem poboru wynosi 1600 mk.
- Akcje nowej emisji wydawane będą niezwłocznie po zamknięciu subskrypcji w odcinkach po 10, 25, 50 i 100 sztuk.

Zgłoszenia subskrypcyjne za równoczesną pełną opłatą należyłości przyjmują: Zarząd Towarzystwa w Warszawie (Składowa 4), Bank Narodowy w Warszawie, Bank Kredytowy w Warszawie, Bank Ziemiański w Warszawie, Warszawski Bank Stołeczny, Bank Wschodni w Warszawie, Dom Bankowy Zjednoczonych Bankowców „Pawlikowski i S-ka” w Warszawie, Polski Bank Handlowy w Poznaniu, Poznański Bank Ziemian, Polski Bank Przemysłowy we Lwowie, Ziemiański Bank Kredytowy w Lwowie, Bank Ziemian we Lwowie, Akcyjny Bank Związkowy we Lwowie i Zakłady Filjalne tych instytucji, nadto Filja Polskiego Banku Krajowego w Krakowie.

Subskrypcję agencji na Okręg Łódzki przyjmuje firma K. Nowicki i S-ka, Piotrkowska 129, w Łodzi.

Towarzystwo buduje pierwszy w swym rodzaju w Polsce Zakład przetwórczo-węglowy (gazowniczo-elektryfikacyjny i chemiczny) w Szczakowej przy współdziałaniu kapitałów krajowych i firm zagranicznych. Stwarzają: nowoczesną, na angielskich i niemieckich wzorach opartą wytwórnię energii elektrycznej i podstawowych produktów chemicznych, niezbędnych zarówno dla przemysłu jak rolnictwa i obrony krajowej, kładzie Towarzystwo rodzime, niezależne od zagranicznego importu podwaliny do samodzielnego rozwoju wymienionych gałęzi gospodarczych w Państwie. Częściowe uruchomienie zakładu przewidziane jest na koniec b. r., uruchomienie całości na rok przyszły.

OGŁOSZENIE.

W piątek dnia 11 maja o godzinie 11 rano na stacji Chojny odbędzie się licytacja nieodebranego miazgu węgla kamiennego wagi 175000 kgr. wysłanego ze stacji Brzeszcze Dyrekcji Krakowskiej do stacji Chojny za 10 listami przewozowymi pod adresem B. Beldingera.

Inspekcja Przewozów II oddziału.

Wspólnika (-czkę)
chrześcijanina chcącego zabezpieczyć gotówkę przed dewaluacją przyjmę do pierwszorzędnego interesu dobrze rentującego zupełnie pewnego i nie wymagającego osobistego udziału w pracy. Gotówkę potrzeba Mkp. 150 milionów jako połowa szacunku całości obiektu, Oferty do Rozwoju pod „Gwarantowany obiekt”.

Zakład Jubilerski F. Dębowski, Łódź
186 Piotrkowska 186.
— Posiada stale na składzie — 6073s7
bogaty wybór najmodniejszej biżuterji.
Wykonywa obstalunki i reperacje.
Robota solidna. Ceny niskie.
Uwaga! Okazyjnie kupno i sprzedaż biżuterji używanej.

Pracowne ogłoszenia

- Kupno i sprzedaż:**
- AA Meble sypialne, stołowe szafy, łóżka, stoły, krzesła, otomany, kozetki, krzesła, wiedeńskie oraz inne sprzedaje Przędzalnica Piotrkowska 108 6262-0
 - AA Na rarys! Etamina kołowa, trykotina jedwabna, frotee dziupry jedwabne, to wary lokcyjne najtaniej, najwygodniej u Leona Rabaszkina Kilińskiego 40. 2795-1
 - A. Pokoje: stołowy, sypialny, A. P. stoły, słupki, krzesła, leżankę, kanapę, akwarjum i inne sprzedam tanio. Radwańska 17, m. 5. 2961-2
 - 100-tki tysięcy osób, używa dla pozbycia się piegów i pryszczek **krem ORO.** 6149b
 - Rowerzy nowe i używane do sprzedania. Sienkiewicza 64 Drzewicki. 2881-1
 - 100.000.000 bratków stokrotkówek, niezapominajek setka 15.000, goździki, kępi setka 30.000 mkp. Łódź Srebrzyńska 57 tramwaj Nr 3 W. Terpiński 2820-7

Radzę Ci! Kapować towary, tylko pod firmą:
„Najtańsze źródło”
Łódź, ul. Dzielna № 36.
Piłno białe i kolorowe: na wyspy, na pościel, cągi, chustki, podszewka, szewioty, bostony, sukna, surówka, korthy etaminy, batysty, frotte, musliny, satyny i kretony.
— SPECJALNE CENY —
dla kupców, kooperatyw i stowarzyszeń.
Hurtowo — Detalicznie. (6145b1)

Sklep galanteryjny
Razimiery Jarocińskiej
Łódź, Piotrkowska 121,
poleca: Bieliznę, Rękawiczki, Pończochy i Skarpetki, Trykotaże, Krawaty i t. p. w wielkim wyborze.
Przybory mundurowe
dla P. P. Wojskowych i Policji z własnej hafciarni oraz szable, pasy i t. p.
6074b)

MASZYNY do pisania
nowe „CONTINENTAL”, „ORZEŁ”, „MERCEDES” i t. d. po najtańszych cenach. Taśmy l-a, kalka, Reperacja Nauka pisania na maszynach 5891d1
ADOLF GOLDBERG, Andrzeja 1 1-sze piętro

Sprzedam sklep spożywczy w dobrym punkcie narożnik przy rynku, pokój z kuchnią i światłem gazowym. Cena przystępna ul. Rzgowska Nr. 68. 2955-2

Mebel: sypialnego, stołowego i pokoju oraz różne pojedyncze sprzedam tanio. Przyjmuje obstalunki na meble aż do najwykwintniejszych. Radwańska 17, m. 5. 2860-2

Udowodnionem
jest, że piegi i pryszczki radykalnie usuwa **krem „ORO”** 6149b

FLOWER kupię. Oferty z ceną na do Rozwoju pod „Flower” 2766-0

Sprzedam mały sklepik spożywczy z pokojem ul. Rzgowska Nr. 76 Franciszek Krupa 2956-1

Sprzedam tanio fortepian, salomon biały, również szafę, stół, łóżka kozetkę, materace. Piotrkowska 132 — 9. 2972-1

Sprzedam łóżka dębowe z materacami, otomany, stół, krzesła, leżankę, kuchnię, meble białe, Piotrkowska 134 — 9. II p. ofic. 2973-1

Maszyna do szycia męska do sprzedania bebenkowa w dobrym stanie i maszyna damska czółenkowa. Ul. Dworska 31 — 69, (Bałuty). 2988-1

Każda z Pań
powinna piegi i pryszczki usunąć zapomocą **kremu „ORO”** 6149b

Do sprzedania bufet, pułki, lodówka do mleczarni oraz markiza. Przejazd 14, m. 6, II front. 2979-1

Półowę domu rogowego sprzedam plac duży 2 mieszki, wolne. Wiadomość: Zakątna 43 m. 14. 2981-1

Bryczkę amerykańską zupełnie nową sprzedam, tanio byle zaraz. Wiadomość: Brzezińska 100, Zawadzki. 2993-1

Sprzedam zakład ślusarsko-mechaniczny z całkowitem urządzeniem. Ul. Ludwiki 20. Zastać można od 10 — 14V. 2997-3

Sprzedam maszynę krawiecką 5 gramoton i kanapę. Rzgowska 27, III p., m. 29. 3006-1

Dom z dużym placem i ogrodem przy tramwaju do sprzedania. Piotrkowska 197, „Pośrednik”. 3003-5

Do sprzedania koń, resorka wóz deskowy i urządzenie sklepowe. Wiadomość: Buchole piekarnia, 28 p. Strz. Kan. 49 (dawniej Luzy 45.) 2991-2

Flance pomidorów, cebuli, porów hurtowo lub detalicznie sprzedaje maj. Wiskitno. 2999-1

Sklepy w dobrych punktach do sprzedania. Piotrkowska 197, „Pośrednik”. 3004-7

Motocykl marki N. S. U. dwa cylindrowy w bardzo dobrym stanie, gotowy do jazdy sprzedam. Cegielniana 68, Mysł. 3011-2

Gospodarstwa rolne, młyny, fabryki, domy zawsze ma i poszukuje do sprzedania. „Pośrednik”. Piotrkowska 197. 3002-2

Zarząd Spółki Akcyjnej

„PRZEMYSŁ CHEMICZNY W POLSCE SP. AKC.”

w Zgierzu.

zaprasza niniejszym pp. Akcjonariuszów na

Zwyczajne Doroczne Walne Zgromadzenie

mające się odbyć we wtorek dnia 29 maja 1923 r. o godz. 4-ej po poł. w sali posiedzeń Banku Zjednoczonych Ziemi Polskich w Warszawie, Plac Napoleona 7 z następującym porządkiem obrad:

1. Wybór przewodniczącego Zebrania
2. Sprawozdanie, bilans i podział zysku za rok 1922
3. Plan działalności i budżet na rok 1923
4. Wybór członków Rady
5. Wybór członków Komisji Rewizyjnej
6. Wyznaczenie wynagrodz. członkom Rady Zarz. i Kom. Rewizyjn.
7. Zatwierdzenie otrzymanych przez Spółkę pożyczek i upoważnienie do wyjednywania nowych kredytów i pożyczek
8. Nabycie nieruchomości
9. Zmiana Statutu Spółki, a w szczególności paragrafu 23 i 39
10. Powiększenie kapitału zakładowego drogą nowych emisji akc.
11. Wolne wnioski

Akcjonariusze, pragnący wziąć udział w Zgromadzeniu i posiadający akcje na okaziciela — winni złożyć je najpóźniej do dn. 22 maja rb. w banku Przemysłów Zgierskich, w Zgierzu, lub w Biurze Warszawskim Spółki Akcyjnej Przemysł Chemiczny w Polsce, w Warszawie przy ul. Hożej № 36. Zamiast akcji na okaziciela mogą być złożone tamże dowody depozytowe banków akcyjnych z wyszczególnieniem numerów akcji oraz zaznaczeniem, że akcje nie będą wydane przed odbyciem się Walnego Zgromadzenia.

Właściciele akcji imiennych nie są obowiązani składać swoich akcji, lecz prawo udziału w Walnym Zgromadzeniu będą mieli jedynie ci akcjonariusze, którzy najpóźniej na 7 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia zostaną wciągnięci do ksiąg Spółki, jako właściciele akcji imiennych.

O ile w pierwszym terminie Zgromadzenie nie dojdzie do skutku z powodu niezłożenia na niem dostatecznej ilości akcji, niniejszem ogłoszeniem wyznacza się termin powtórny Walnego Zgromadzenia na dzień 18 czerwca r. b. o godz. 4-ej po poł. w tym samym lokalu i z tym samym porządkiem obrad. Walne Zebranie w tym drugim terminie będzie prawomocne bez względu na liczbę reprezentowanych na niem akcji.

747a1

Różne:

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań miejscowych i przyjezdnych Piotrkowska 132 2847-7

Młoda mężatka poszukuje jakiegokolwiek zajęcia na przychodnie. Uczciwa czysta. wiadomość u dozorcej ul. Zielna 24. 2925-1

Potrzebni zaraz czeladzie szewscy dla damskiej i męskiej roboty szytej. F. Jakobi, Podleśna 8. 2959-1

Udzielam lekcji w zakresie 6-u klas. 6-go Sierpnia 14 pralnia. 2958-1

Pokoju w śródmieściu poszukuje kawaler z niekrepującym wejściem. Łaskawe oferty sub „J. F. 48”. 2950-1

Panna w średnim wieku z dobremi świadectwami poszukuje posady gospodyni. Oferty do Rozwoju pod „I. K.” 2184-0

Dziewczyna pracownica potrzebna. Piotrkowska 45. cukiernia. 2934-1

Potrzebna służąca czysta, zaraz. Rozwadowska 19, m. 33. 2990-1

Uczciwa pracownica umysłowa, w nędzy, błaga humanitarne panie o znoszone palto, obuwie № 36, bieliznę. Łaskawe oferty: Zgierz, poste-restante, Wiszniewska. 2989-6

Zamienię pokój z kuchnią w śródmieściu na pojedynczy pokój w śródmieściu. Wiadomość: Andrzej 10, skład nasion, Jasiński. 3001-1

Młoda inteligentna osoba poszukuje posady zarządzającej do domu obywatelskiego, na wieś. Jest kompetentną w tym kierunku. Oferty do „Rozwoju” pod „Inteligentna”. 2995-8

Potrzebna kucharka z dobrym gotowaniem. Rekomendacje konieczne. Handel win: K. Wojskiego, ul. Konstantynowska 8, Zachodnia 30, m. 3. 3007-8

Kawaler z kilku milionami mk. przystąpi do interesu jako spółnik. Oferty do adm. „Rozwoju” sub „Handlowiec”. 3008-2

Mężczyzna pozna panią inteligentną i niezależną materialnie w celu matrymonialnym. Oferty z dokładnym adresem i fotografią do „Rozwoju” pod „R. M.” 3010-3

Potrzebna jest zaraz zdolna podręczna do szycia. Sienkiewicza 31 — 13, parter. 3013-1

Poszukuję posady zarządzającej cego domem w mieście lub na wieś od zaraz. Oferty do „Rozwoju” pod „Rządca K. F.” 2992-1

Zagubione dokumenty

Joński Tomasz zagubił paszport polski, wydany przez gminę Grabiec. 2968-1

Szczesnolewicz Zofja zagubiła paszport polski, wyd. w Łodzi. 2969-1

Majewski Marcin zagubił paszport polski wydany w Łodzi. 2974-1

Pietrzykowski Jan zgubił kartę bezterminowego urlopu wydaną w Sieradzu. 2986-1

Szpilman Paulina zagubiła paszport tymczasowy, wydany z gm. Dobra, powiat Łaski. 2985-1

Jakubowicz Lajzer zagubił patent i koncesję branży galanterijnej na sprzedaż rynkową, wydaną w Łasku. 2993-3

Maczyński Leon z Ozorkowa zagubił kartę tymczasowego zwolnienia, wydaną w 28 p. S. K. w Łodzi. 2996-3

Kłobuszewski Piotr zagubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi oraz weksel na 600 000 mk. podpisany przez P. Kłobuszewskiego. Niniejszym unieważnia się ten weksel. 3012-1

Wrupiński Franciszek zagubił kartę powołania, wydaną z P. K. U. w Łodzi. 3009-3

Zaginiona karta bezterminowego urlopu na imię Antoniego Florczaka, wyd. przez oddz. do mob. 28 p. S. K. 3000-3

Cieślak Katarzyna zagubiła paszport polski wydany w Łodzi. 3005-3

Tylko dla piekarzy Okazja!

Sprzedam maszynę do kajzerki bardzo mało używaną z drążkiem i talerzykiem firmy niemieckiej ul. Wysockiego 15. M. Ljpińska 738a1

Cena ogłoszeń przed tekstem i w tekście 800 mk., za tekstem 700 mk., zwyczajne 850 mk., wśród drobnych 500 mk., nakłady 700 mk., koniunktury 700 mk., za wiersz milimetry lub jego miejsce 100 proc. drożej. Stronka przedtekstem dla ogłoszeń podzielona na 3 tany, za tekstem 5 tanów. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 6-ej, po której się 50 proc. Za terminowe wyhodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa polityka obowiązująca już przyjęta od dnia zmiany bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha w Fabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Tabelkowe i fantazyjne 50 proc. drożej.